www.passa.waw.pl passa@passa.waw.pl

WYCHODZI OD 2000 ROKU

PASSA

ISSN 1640–405X

TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA

31 marca 2022 czasopismo bezpłatne Nr 13 (1104)

www.passa.waw.pl

O festiwalu z burmistrzem

Czyt. str. 6

Czyt. str. 3

Co dalej z Południowym?

Czyt. str. 4

Kwiecień w „Alternatywach"

URSYNOWSKIE CENTRUM KULTURY
ALTERNATYWY

Czyt. str. 7 i 15

Przekręt wokół Narbutta 60

Czyt. str. 10

Drogi rządzie i samorządzie...

Trudno nie zgodzić się z twierdzeniem niemieckiego filozofa Artura Schopenhauera, iż geniusza i szaleńca łączy to, że obaj żyją w świecie zupełnie odmiennym od świata innych ludzi. Gdy obserwuję prominentów naszej obecnej władzy, to akurat nie mam najmniejszych wątpliwości, do której z tych dwu kategorii ich zaliczyć. Bo Einsteinami to oni na pewno nie są.

Nawet solidnie wykształcony premier Mateusz Morawiecki, który początkowo wyglądał na rozsądnego technokratę, jakby zapomniał, że mimo bankowego doświadczenia nie jest ekspertem finansowym. Nie przeszkadza mu to jednak w kombinowaniu, jakby tu zmienić system podatkowy, ani nie odstrasza od okresowego pełnienia funkcji ministra finansów. Objął to stanowisko z konieczności, w trybie pogotowia ratunkowego (jak wcześniej obowiązki ministra sportu), bo musi teraz wypić piwo, którego sam nawarzył, wprowadziwszy w zadziwiającym pośpiechu Polski Ład, który z miejsca okazał się organizacyjno-skarbowym bardakiem. Pan premier sądzi, że nikt już nie pamięta, ile milionów złotych wywalono na reklamę tego nowego porządku, z którego teraz on raczy się wycofywać, bo mu chyba nawet we własnym obozie politycznym uświadomili, jak nieprzemyślaną reformę narzucił społeczeństwu, nie chcąc wcześniej solidnie jej przedyskutować w Sejmie (może mu tak Nowogrodzka kazała?).

W języku niemieckim polskie gospodarowanie (ironiczny termin „polnische Wirtschaft") kojarzone jest z niewyobrażalnym nieładem. Wielu wybitnych Polaków pracowało w pocie czoła, by tej opinii zaprzeczyć, obecny premier natomiast wprost staje na głowie, żeby ją jednak za wszelką cenę utrwalać. Tak jak to robiła w XIX wieku nasza kresowa szlachta, składająca się w ogromnym procencie z analfabetów. Pociąg wysłany do nas z ładunkiem Polskiego Ładu sam zawiadowca teraz gwałtownie wstrzymuje, nie przeprosiwszy wszakże podatników za próbę wciśnięcia kitu, ani księgowych za to, że na próżno uczyli się w pocie czoła nowych, nie sprzęgających się zresztą ze sobą przepisów.

Bardzo sobie cenię dawne hasło wolnościowe „Róbta co chceta", rzucone przez naszego sąsiada Jurka Owsiaka, do obszaru płacenia podatków wszelako nie może się ono odnosić, jakkolwiek sam premier coś takiego właściwie powiedział. Powiadomił bowiem społeczeństwo, że jak mu nie będzie pasował nowy system, to niech rozlicza się według starego. W związku z tym każdy ma dylemat i zamiast rozwiązywać swoje życiowe problemy, musi głowić się nad rządowymi rebusami podatkowymi, chociaż i wcześniej nie było pełnej jasności, bo człowiek stykał się z tym, że co urząd skarbowy, to inna opinia na ten sam temat. To tak, jak z tą panią, co nie wiedziała, czy brać pigułkę zabezpieczającą przed niepożądaną ciążą – przed czy po, więc brała po prostu w trakcie.

RYS. PETRO/AUGUST

Inni ludzie wprowadzali kiedyś Polskę do Unii Europejskiej, inni usiłują chyba nas z niej wyprowadzić. A jedna ważna pani, to pewnie nadal uważa, że tą szmatą, jak określiła unijną flagę, to można sobie co najwyżej tyłek podetrzeć. To prawda, że nic na tym świecie nie jest skończonym ideałem, również każda organizacja ma jakieś wady, ale czy ktoś chciałby rezygnować na przykład z obywatelstwa polskiego tylko dlatego, że piłkarska reprezentacja przegrała jakiś mecz?

Niektórzy zarzucają Unii, że wszystko się w niej układa pod dyktando najsilniejszych państw. Jeśli nawet jakieś interesy mocarzy górują nad interesem ogółu, to przecież nie w takich kwestiach, jak przestrzeganie zasad praworządności, z czym powstał teraz w Polsce poważny problem. Instancje polityczne łamią sędziowską niezależność przy otwartej kurtynie, w coraz większym stopniu dobierając sobie w wymiarze sprawiedliwości miernych, ale wiernych. Po prostu posłusznych wykonawców partyjnych poleceń. Na skutek kłótni z Unią w naszej kasie pojawiają się niedobory, bo upór dyktatorów Polski ściąga na nas coraz wyższe kary umowne. A tych luk nie da się wypełnić wyciskaniem ostatniego grosza z obywateli.

Finansowe dobijanie samorządów to jeszcze jedno następstwo autorytarnej władzy. Chociaż samorządy pod pewnymi względami same się też dobijają. W Warszawie, która już dawno przestała być potęgą, jeśli chodzi o sport wyczynowy, przepędzani zewsząd lekkoatleci odzyskali niedawno wyłączony na czas dłuższy z powodu remontu stadion Skry, a dokładnie mówiąc samo boisko, wokół którego zrujnowane trybuny zostały ze względów bezpieczeństwa odgrodzone wysoką siatką. Teraz jednak nawet zawodnicy tamtejszej sekcji klubowej (OKS Skra) nie mogą tam trenować za darmo. Od rezerwujących miejsce i czas treningu klubów zarządzająca obiektem Aktywna Warszawa żąda niemałych pieniędzy, których z kolei kluby z kasy miejskiej dostają coraz mniej. Zawsze się to da jakoś polubownie uzgodnić, ale pewnie na dłuższą metę nie sprawdzi się pomysł, by jednocześnie z wyczynowcami l.a. dreptali sobie po bieżni czy jeździli na rowerkach zwykli „cywile", dla których nie brak miejsca w parkach i na boiskach szkolnych. A oni akurat, wchodząc na obiekt, nie płacą. Czyli jeśli jeden syn w rodzinie przyjdzie sobie potruchtać amatorsko na tartanie Skry lub Orła, to się od niego nie bierze kasy, a jak w obrębie klubowym ma trenować jego brat, to już gratis się nie da. Przy tym warunki na obu obiektach są w tej chwili dalekie od doskonałości, bo Skra nie ma na razie regularnych sanitariatów i gospodarz obiektu raczej nie chce, by trenowali tam oszczepnicy. Na Orle zaś (przy Podskarbińskiej) – hala, w której dotychczas korzystał z siłowni najbardziej utalentowany polski tyczkarz młodego pokolenia Michał Gawenda, została na razie oddana na potrzeby uchodźców ukraińskich, których wypada gościnnie potraktować, więc grupa trenowana przez Gawendę seniora wyniosła się ze sztangami na dwór i jeśli pada deszcz, to poćwiczyć się nie da. I tak właśnie traktuje się w stolicy adeptów dyscypliny, która obecnie przynosi nam najwięcej medali.

MACIEJ PETRUCZENKO
PASSMITA
naczelny@passa.waw.pl

SMB IMIELIN

SMB „IMIELIN" z siedzibą w Warszawie, ul. Malinowskiego 5
ogłasza przetarg nieograniczony na n/w roboty budowlane na:

Wykonywanie robót ogólnobudowlanych w zasobach SMB „IMIELIN"

Specyfikację Istotnych Warunków Zamówienia można nabyć w siedzibie Spółdzielni, (pokój 10) za odpłatnością 50 zł.

Termin składania ofert i wpłaty wadium upływa 14.04.2022 r. do godz. 9.30

Miejsce składania ofert: w siedzibie Spółdzielni, pokój nr 25.

Otwarcie ofert nastąpi: w siedzibie Spółdzielni pok. 22 14.04.2022 r. o godz. 10.00

Wymagane wadium:
w wysokości – 7 000 zł,

Wadium należy wpłacić na konto
PKO BP nr 60 1020 1169 0000 8102 0011 2151.

Informacje w sprawach przetargu udzielane są telefonicznie tel. 22 641 59 91 w. 126

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia lub zawieszenia przetargu na okres do trzech miesięcy bez podania przyczyny.

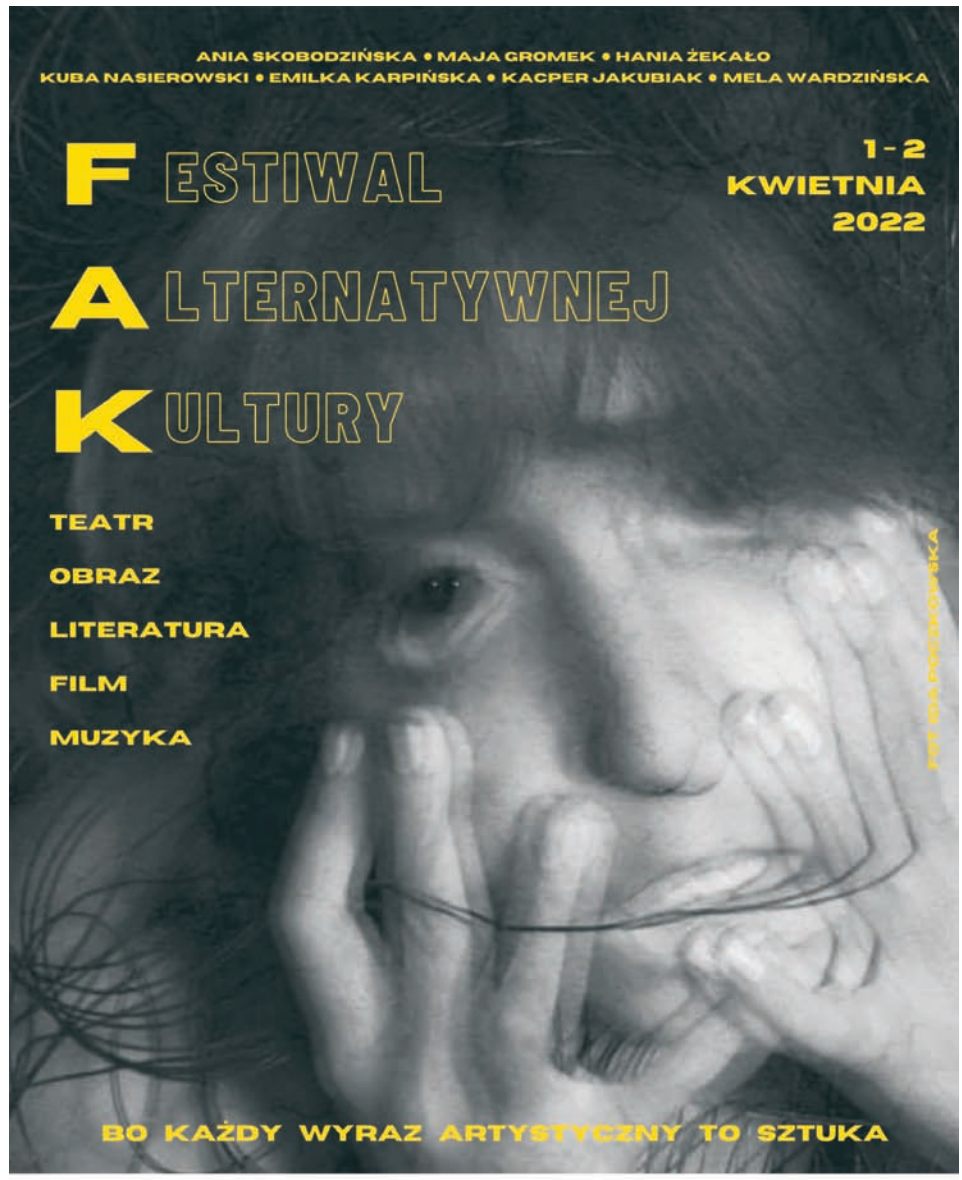

GALOPFEST
2-3.04.2022
festiwal food trucków
i piw kraftowych
Tor Wyścigów Konnych Służewiec
WSTĘP BEZPŁATNY

Warszawa miesiąc po rozpoczęciu wojny w Ukrainie

Minął miesiąc od rosyjskiej inwazji na Ukrainę. Od tego momentu liczba ludności Warszawy wzrosła o około 17 procent. Według szacunków w stolicy zatrzymało się około 300 tys. uchodźców. Miasto nadal organizuje pomoc dla osób uciekających przed wojną zza polsko-ukraińskiej granicy.

Od 24 lutego br. służby miejskie i warszawscy wolontariusze udzielili wsparcia ponad 218 tys. uchodźców. Tylko wczoraj było to ponad 6 tys. osób. Przybywający z Ukrainy mogą liczyć m.in. na informacje, miejsca noclegowe, pomoc medyczną, darmową komunikację czy wsparcie w poszukiwaniu pracy.

Miejsca noclegowe i pobytowe dla uchodźców

Do tej pory z miejskiej oferty pobytu lub noclegu skorzystało niemal 41 tys. ukraińskich uchodźców. W obiektach przygotowanych przez Warszawę zakwaterowanych jest obecnie ponad 1,5 tys. osób, z czego 40 procent stanowią dzieci.

Działa też punkt humanitarny przy Dworcu Wschodnim, utworzony wspólnie przez Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy i miasto stołeczne Warszawa. Schronienie znajdują tam osoby, które w ciągu najbliższej doby mają opuścić stolicę w ramach relokacji lub potrzebują czasu na podjęcie decyzji dotyczącej dalszych losów. Obok powstaje również punkt tworzony przez Norwegian Refugee Council we współpracy z Polskim Centrum Pomocy Międzynarodowej.

Aby dotrzeć do wyznaczonego miejsca zakwaterowania, uchodźcy mogą skorzystać z miejskich autobusów. Od początku działań warszawski ZTM zapewnił 1287 kursów, przewożąc w sumie ponad 42 tys. osób. Wczoraj tym środkiem transportu do wybranych lokalizacji na terenie m.st. Warszawy i województwa mazowieckiego przewieziono ponad tysiąc potrzebujących.

Pomoc w sprawach urzędowych

Od 16 marca br. ukraińscy uchodźcy mogą ubiegać się o nadanie numerów PESEL. Od tego momentu w stolicy otrzymało je 15,5 tys. osób, z czego wczoraj niemal 3 tys. Formalności związanych z nadaniem numeru PESEL można dopełnić zarówno w punktach uruchomionych w każdej z warszawskich dzielnic, jak i na Stadionie Narodowym.

Każdego dnia obywatele Ukrainy rejestrują się również w Punkcie Obsługi Obywateli Ukrainy Powiatowego Urzędu Pracy m.st. Warszawy, uruchomionym 15 marca br. przy ul. Marszałkowskiej 77/79. Tylko wczoraj zarejestrowano 71 osób (88 skorzystało z pośrednictwa pracy), a od momentu uruchomienia punktu – łącznie 409 osób.

Edukacja dla ukraińskich uczniów

Według szacunków, około 35 procent z przybyłych do stolicy uchodźców stanowią dzieci i młodzież do 18 roku życia. Wzrost tej grupy osób widać też w stołecznych szkołach – już teraz naukę kontynuuje w nich 12,5 tys. ukraińskich uczniów. Każdego dnia przybywa tam kolejnych kilkaset osób. Rośnie też liczba oddziałów przygotowawczych w warszawskich placówkach oświatowych – obecnie jest ich ponad 120.

Informacja

Nadal działają punkty informacyjne: przy Centrum Wielokulturowym na Pradze-Północ oraz przy dworcach Warszawa Wschodnia i Warszawa Zachodnia. Pod numerem 505 700 701 (od poniedziałku do piątku w godzinach 8:00-20:00) dostępna jest specjalna infolinia – tylko wczoraj odebrano 750 połączeń dotyczących pomocy uchodźcom. Mieszkańcy stolicy i uchodźcy swoje wątpliwości i pytania kierują również do Miejskiego Centrum Kontaktu Warszawa 19115. Od 24 lutego br. odebrano tam łącznie 3740 zgłoszeń związanych ze wsparciem dla osób uciekających z Ukrainy. Tylko w ciągu ostatniej doby było to 169 zgłoszeń, najwięcej z nich dotyczyło kwestii związanych z nadaniem numeru PESEL.

Najważniejsze informacje dla uchodźców znajdują się także na stronie Miasta Stołecznego Warszawy w ukraińskiej wersji językowej.

Ułatwienia dla kierowców z Ukrainy

W życie weszły kolejne zmiany prawa, które ułatwią obywatelom Ukrainy życie i pracę w naszym kraju. Już obowiązuje ustawa, która umożliwia przedłużenie świadectw kierowcom zawodowym, a pozostałym pozwala poruszać się po Polsce na podstawie uprawnień i dokumentów uzyskanych w Ukrainie.

Zgodnie z postanowieniami Ustawy o szczególnych regulacjach w zakresie transportu i gospodarki morskiej w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium Ukrainy, znowelizowana została m.in. Ustawa o kierujących pojazdami. Do końca 2022 r. obowiązywać będą przepisy, dzięki którym obywatele Ukrainy posiadający prawo jazdy wydane na terytorium tego kraju nie muszą go wymieniać na polskie prawo jazdy. Tym samym zawieszone zostały przepisy obligujące Ukraińców do uzyskania takiego dokumentu w ciągu sześciu miesięcy od daty uzyskania prawa pobytu. Dodatkowo ukraińskie prawa jazdy, które utraciły ważność po 24 lutego 2022 r., również będą honorowane do końca roku.

Uproszczenie formalności i ułatwienia dotyczą także kierowców zawodowych. Ukrainki i Ukraińcy, którzy będą chcieli podjąć pracę w transporcie drogowym, nie muszą martwić się utratą ważności świadectwa kierowcy. Świadectwa, które utraciły ważność po 24 lutego 2022 r., z mocy prawa będą uznawane do końca 2022 roku. Ponadto przedsiębiorcy, którzy zatrudnią Ukraińców, będą mogli wystąpić do Głównego Inspektora Transportu Drogowego o wydanie takiego dokumentu, według uproszczonej procedury.

Opisywane zmiany prawa weszły w życie 26 marca 2022 r., z mocą obowiązywania od dnia 24 lutego 2022 r. **MBL**

Szpital Południowy – co dalej?

Od ponad roku, jeden z największych w Polsce tymczasowych szpitali covidowych, działał w szpitalu Południowym. Decyzją Ministra Zdrowia, 31 marca likwidacji ulegną wszystkie oddziały covidowe w Polsce oraz szpitale tymczasowe. Co dalej ze Szpitalem Południowym?

Szpital Południowy leczył w pandemii

Przypomnijmy – zgodnie z planami władz miasta wybudowany za ponad 400 mln zł Szpital Południowy miał być wielospecjalistyczną placówką leczniczą.

Jednak w związku z wybuchem pandemii niezbędne było uruchomienie w Polsce tymczasowych szpitali przeznaczonych do przyjmowania tylko osób zakażonych koronawirusem. Na podstawie decyzji Ministerstwa Zdrowia jeden z nich utworzono w Szpitalu Południowym, gdzie uruchomiono 300 łóżek dla pacjentów covidowych, z czego 60 to łóżka respiratorowe do leczenia osób w najcięższym stanie.

– Aby uruchomić tymczasowy szpital covidowy nie tylko o ponad pół roku przyspieszyliśmy zakończenie budowy, ale również od podstaw dostosowaliśmy, wyposażaliśmy i zorganizowaliśmy cały obiekt pod kątem przyjmowania pacjentów zakażonych wirusem SARS-Cov-2. Także cały zespół medyczny i kadra pozamedyczna zostały w całości zapewnione w celu funkcjonowania w obiekcie szpitala tymczasowego, a wszystkie zakontraktowane z NFZ świadczenia zdrowotne dotyczyły wyłącznie opieki nad pacjentami chorującymi na COVID-19 – mówi Renata Kaznowska, zastępca prezydenta m. st. Warszawy.

Minister zdrowia odwołuje COVID-19

W związku z decyzją ministra zdrowia, do 31 marca br. zostaną zlikwidowane w Polsce wszystkie szpitale tymczasowe i wygaszone wszystkie łóżka covidowe. Decyzję o tym zarząd Szpitala Południowego otrzymał 28 marca 2022 r. Jednak już od kilku tygodni władze miasta prowadziły z NFZ rozmowy dotyczące dalszego funkcjonowania placówki.

Nowe oddziały w Południowym

– Naszym celem jest możliwie najszybsze uruchomienie szerokiego zakresu świadczeń medycznych w Szpitalu Południowym. Ponieważ ten szpital nie posiada samodzielnego kontraktu z NFZ, rozpoczęto przygotowania do stopniowego przenoszenia na Ursynów oddziałów ze Szpitala na Solcu – informuje wiceprezydent Renata Kaznowska. – Uruchomienie Szpitala Południowego jako wielospecjalistycznego podmiotu leczniczego odbywa się w ścisłej współpracy z mazowieckim NFZ, za co dziękuję – podkreśla.

Na początku kwietnia w budynku Szpitala Południowego zaczną działalność: nowy oddział internistyczny (50 łóżek), oddział OIT oraz pracownia endoskopii.

– Do wakacji planujemy otworzyć w Szpitalu Południowym poddodział kardiologii i izbę przyjęć, a następnie nową poradnię przyszpitalną. Cieszymy się z uzgodnienia z MOWNFZ, iż na Solcu również pozostanie poradnia przyszpitalna. Docelowo, do jesieni, w Szpitalu Południowym będą funkcjonować: oddział chirurgii ogólnej, ze znaną z Solca specjalizacją chirurgii proktologicznej, oddział ortopedii z zespołem doświadczonym w endoprotetyce, oddział ginekologiczno-położniczy wraz z oddziałem neonatologii, Szpitalny Oddział Ratunkowy oraz wielospecjalizacyjna poradnia przyszpitalna – dodaje wiceprezydent Kaznowska.

Proces przenoszenia oddziałów ze Szpitala Solec do Szpitala Południowego, może potrwać około pół roku i wymaga m. in. wyposażania obiektu w sprzęt medyczny i odpowiedniej zabudowy. Konieczna jest także decyzja Mazowieckiego Oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia. Dlatego ta skomplikowana procedura otwierania oddziałów specjalistycznych odbywa się w ścisłej współpracy z NFZ.

Punkt przy Dereniowej 6 znowu działa!

We wtorek (29 marca) punkt przy ul. Dereniowej 6 wznowił wydawanie i zbiórkę darów. Zmienione zostają jednak godziny funkcjonowania. Będzie czynny od poniedziałku do piątku w godz. 15.00 - 19.00. Dodatkowo, dary będzie można przynosić także do godz. 20.00.

W punkcie zbieramy żywność z długim terminem przydatności do spożycia oraz artykuły chemiczne. Obecne potrzeby: kasza gryczana, ryż, mąka, olej, cukier, dżemy i miody, kukurydza konserwowa, koncentraty pomidorowe, konserwy rybne i mięsne, sosy w słoikach. Działanie punktu koordynuje Stowarzyszenie Społeczników „Ariadna".

Dzieci z Ukrainy w ursynowskich szkołach i klubach sportowych

Ursynowskie szkoły i przedszkola przyjęły do 24 marca już 842 dzieci z Ukrainy, w tym szkoły podstawowe 588 dzieci, przedszkola 220 dzieci i licea ogólnokształcące 34 osoby. Coraz więcej dzieci uczęszcza także na zajęcia sportowe. W działania pomocowe włączyły się także ursynowskie kluby i placówki sportowe.

Edukacja przyjazna dzieciom z Ukrainy

W czterech ursynowskich szkołach utworzono 6 oddziałów przygotowawczych. Po jednym oddziale w Szkole Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi nr 330 im. Nauczycieli Tajnego Nauczania, w Szkole Podstawowej nr 384 im. Stanisława Staszica oraz po dwa oddziały w LXIII Liceum Ogólnokształcącym im. Lajosa Kossutha oraz LXX Liceum Ogólnokształcącym im. Aleksandra Kamińskiego. Oddziały zostaną uruchomione 1 kwietnia, ale dzieci już zostały do nich zapisane. W ten sposób zapewnimy dodatkowe 150 miejsc uczniom z Ukrainy. Dodatkowo, w szkołach zostały przydzielone 163 godziny na naukę j. polskiego oraz godziny wyrównawcze z innych przedmiotów dla uczniów przybywających z zagranicy. Liczba przyznanych godzin codziennie się zwiększa. Aby pomóc nauczycielom i lepiej zorganizować naukę, w szkołach zatrudniane są również osoby władające j. ukraińskim. Dzieci z Ukrainy mogą korzystać z bezpłatnego wyżywienia. Poradnie Psychologiczno - Pedagogiczne nr 18 i 19 udzielają specjalistycznej pomocy uczniom z Ukrainy. Dyrektorzy placówek organizują na bieżąco zbiórki pomocy dydaktycznych dla potrzebujących uczniów m.in. wyprawki (zeszyty piórniki długopisy, książki i inne niezbędne pomoce).

Urząd Dzielnicy Ursynów uruchomił specjalną infolinię w sprawie wolnych miejsc w ursynowskich szkołach i przedszkolach. Koordynator dysponuje wiedzą na temat aktualnej liczby wolnych miejsc i udziela niezbędnych informacji. Więcej informacji o ofercie edukacyjnej na www.ursynow.um.warszawa.pl.

Zajęcia sportowe dla uchodźców z Ukrainy

Kluby i inne organizacje sportowe oferują uchodźcom z Ukrainy udział w darmowych zajęciach prowadzonych w różnych dyscyplinach. Oferta przeznaczona jest przede wszystkim dla dzieci, choć nie tylko. Najwięcej jest treningów piłkarskich, ale można także. m.in uprawiać judo, karate, pływanie, szermierkę, taniec, bieganie czy akrobatykę, czy bezpłatnie korzystać z hali wspinaczkowej. Pełna lista zajęć (również w języku ukraińsku), na bieżąco aktualizowana, jest dostępna na stronie internetowej Urzędu Dzielnicy Ursynów.

Zainteresowanie zajęciami jest coraz większe. W dwóch największych ursynowskich klubach piłkarskich, czyli KS Ursynów oraz SEMP Ursynów treningi rozpoczęło już po ponad 20 osób. KS Ursynów zorganizował także zbiórkę sprzętu sportowego dla dzieci, a odzew zdecydowanie przerósł oczekiwania. W SEMP-ie w zapewnienie odzieży i obuwia sportowego gościom z Ukrainy zaangażowali się także rodzice dzieci trenujących w klubie.

Półtora tysiąca dzieci dzięki in vitro

Narodowy Dzień Życia obchodziliśmy w Polsce 24 marca. Z okazji tego święta warto przypomnieć, że Warszawa wspiera osoby dotknięte niepłodnością i dofinansowuje procedury zapłodnienia pozaustrojowego. Zjawisko niepłodności nasila się od kilkudziesięciu lat i jest uznane przez Światową Organizację Zdrowia (WHO) za chorobę cywilizacyjną. Bazując na danych WHO szacuje się, że w krajach wysoko rozwiniętych niepłodność dotyka 10-12 proc. populacji.

W Polsce, pomimo braku dokładnych badań populacyjnych, odsetek ten jest podobny, a zgodnie z informacjami Polskiego Towarzystwa Medycyny Rozrodu i Embriologii, problem dotyczy nawet 1,5 mln par.

– Szacujemy, że w samej Warszawie dotyczy to nawet kilkudziesięciu tysięcy par. W obecnej edycji miejskiej przeznaczyliśmy na program dofinansowania in vitro 33 mln zł. To niemal dwukrotnie więcej niż w poprzedniej edycji – mówi Rafał Trzaskowski, prezydent m. st. Warszawy.

Jak podkreśla prezydent, warszawski program wspierania osób dotkniętych niepłodnością jest dużym sukcesem: – Z obecnej edycji miejskiego programu finansowania zapłodnienia pozaustrojowego skorzystało już ponad 4 tys. par, a od początku jego trwania urodziło się blisko 1,5 tys. dzieci – dodaje Rafał Trzaskowski. Warszawski program polityki zdrowotnej wspierający osoby dotknięte niepłodnością z wykorzystaniem metod zapłodnienia pozaustrojowego został przyjęty przez Radę m. st. Warszawy 8 czerwca 2017 roku.

Z pierwszej edycji programu (październik 2017 - grudzień 2019) skorzystało 3,2 tys. par i urodziło się 616 dzieci. Na finansowanie obecnej edycji programu (lata 2020-2022) Warszawa przeznaczyła ponad 33 mln zł (koszt poprzedniej edycji to 17,3 mln zł).

– Warszawskie małżeństwa i pary mogą dzięki temu starać się o dofinansowanie procedury in vitro w wysokości do 6 tys. zł dla każdej z trzech możliwych prób zapłodnienia pozaustrojowego oraz 3,6 tys. zł w przypadku procedury kriokonserwacji komórek jajowych – mówi Renata Kaznowska, zastępca prezydenta m.st. Warszawy i dodaje, że w ramach programu przewidziano dofinansowanie do ok. 1,8 tys. procedur zapłodnienia pozaustrojowego rocznie. Jedna para ma możliwość skorzystania z maksymalnie trzech prób zapłodnienia pozaustrojowego. W celu realizacji programu umowy z miastem podpisało osiem klinik, do których na leczenie mogły się zapisywać pary, które od co najmniej dwóch lat zamieszkują w Warszawie.

Warunki uczestnictwa w programie:

1) W dniu kwalifikacji do programu kobieta powinna mieć:

a) ukończone 25 lat i nie więcej niż 40 lat (w przypadku procedury zapłodnienia pozaustrojowego),

b) ukończone 18 lat i nie więcej niż 40 lat (w przypadku procedury kriokonserwacji komórek jajowych).

2) Para poddała się wcześniejszemu leczeniu, które zakończyło się niepowodzeniem lub posiada bezpośrednie wskazanie do zapłodnienia pozaustrojowego.

Więcej o warszawskim programie wspierania osób dotkniętych niepłodnością z wykorzystaniem metod zapłodnienia pozaustrojowego: warszawa19115.pl/-/in-vitro-program-polityki-zdrowotnej. **MBL**

Prezydent Biden w Warszawie

Podczas wizyty w Polsce prezydent USA Joe Biden spotkał się w sobotę z prezydentem m.st. Warszawy Rafałem Trzaskowskim. W stolicy odwiedził m.in. punkt PESEL na Stadionie PGE Narodowy.

– Wizyta prezydenta Joe Bidena w Polsce w tak ważnym i trudnym dla naszego regionu momencie, kiedy Ukraina od miesiąca broni się przed rosyjską agresją, to bardzo ważne wydarzenie. To symbol, to gest, ale to też twarda, konkretna polityka. To także niezwykle silny sygnał na wielu poziomach, nie tylko z punktu widzenia bezpieczeństwa. To oczywiście przede wszystkim mocny komunikat o jedności NATO w momencie poważnej próby. Potwierdzenie, że największe mocarstwo Zachodu twardo stoi przy swoich sojusznikach. Że jest obecne na wschodniej flance Sojuszu w chwili poważnego zagrożenia. I czytelny sygnał solidarności z naszymi ukraińskimi przyjaciółmi. To także ważna deklaracja w sprawie przyjęcia przez USA 100 tys. Uchodźców – powiedział o wizycie Joe Bidena w Polsce prezydent m.st. Warszawy Rafał Trzaskowski.

Przesłanie prezydenta Bidena podczas dwóch dni spędzonych w Polsce wykraczało poza kwestie związane stricte z sytuacją bezpieczeństwa oraz potrzeb humanitarnych. Prezydent Biden w swoim przemówieniu na Zamku Królewskim mówił i przypominał o tym, czym wolny świat różni się od autokratycznych reżimów. O tym, że demokracje buduje się na prawie i prawdzie, a głównymi narzędziami dyktatorów są kłamstwo i bezprawie - czego najświeższym dowodem jest trwająca rosyjska agresja wobec Ukrainy i jej groteskowe uzasadnienia.

– Ich (Ukraińców) bohaterski opór jest częścią większej walki. Walki o podstawowe zasady demokracji, które łączą wszystkich ludzi wolnych. Rządy prawa, uczciwe i wolne wybory, wolność mowy, wolność wyznania, wolność pracy, te zasady są podstawą wolnego społeczeństwa. Ale wszystkie były zawsze atakowane. Każde pokolenie musiało walczyć z wrogami demokracji – mówił prezydent USA Joe Biden.

SND SŁUŻEW NAD DOLINKĄ SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

Świetlica Środowiskowa Stowarzyszenia Mieszkańców Służewa

ZAPROSZENIE

Świetlica Środowiskowa Stowarzyszenia Mieszkańców Służewa wraz ze Spółdzielnią Mieszkaniową „ Służew nad Dolinką" zaprasza dzieci uchodźców z Ukrainy w wieku 7-13 lat na bezpłatne zajęcia pozalekcyjne

Co oferujemy ?

Pomoc w odrabianiu prac domowych oraz nadrabianiu szkolnych zaległości.
Mały posiłek, przekąski i napoje.
Miłe i bezpieczne spędzenie wolnego czasu w gronie pedagogów i rówieśników (zajęcia plastyczne i sportowe, gry planszowe, wyjścia na place zabaw)

Zajęcia odbywają się

od poniedziałku do piątku w godzinach 15:00-19:00
W soboty prowadzone będą zajęcia nauki języka polskiego dla dorosłych osób z Ukrainy.

Zapraszamy do bezpośredniego kontaktu - ul. Mozarta 1 (poziom 12, pokój 519) lub drogą mailową:

swietlica.mozarta@wp.pl

ЗАПРОШЕННЯ

Громадський центр Асоціації мешканців Служева спільно з ЖК «Служев над Долинкою» запрошує дітей з України 7-13 років на безкоштовні позашкільні заняття до світлиці

Що ми пропонуємо?
Допомога у виконанні домашнього завдання та надолуження пропущеного шкільного матеріалу,
Невеликий обід, закуски та напої,
Приємне та безпечне проведення вільного часу серед вихователів та однолітків (художні та спортивні заняття, настільні ігри, вихід на дитячий майданчик)

Заняття проводитимуться з понеділка по п'ятницю з 15:00 до 19:00Ми також плануємо запустити курс вивчення польської мови для дорослих з України – просимо зголошуватись тих, хто зацікавленнийЗапрошуємо звертатися до нас безпосередньо – вул. Моцарта 1 (12 поверх, кімната 519) або електронною поштою:

swietlica.mozarta@wp.pl

Projekt współfinansowany ze środków dzielnicy Warszawa- Mokotów m.st Warszawa

Moje Miejsce Mokotów — Stąd jestem!

Szkolne boiska i nie tylko, dostępne dla mieszkańców

Po miesiącach spędzonych w domach stolica zachęca wszystkich mieszkańców do aktywności sportowej na świeżym powietrzu. Otwarto dla mieszkańców m. in. obiekty szkolne, które podczas pandemii były częściowo niedostępne. Bezpłatnie można skorzystać z kilkuset obiektów sportowych na terenie całego miasta.

– Zapraszam do korzystania z obiektów zlokalizowanych przy placówkach oświatowych. Opracowaliśmy dla Państwa bazę terenów sportowych, dzięki której szybko odnajdziecie najbliższe boisko, bieżnię lub kort tenisowy. Zapraszam do aktywnego korzystania – zachęca zastępczyni prezydenta miasta stołecznego Warszawy Renata Kaznowska.

Do dyspozycji warszawiaków i warszawianek są także siłownie zewnętrzne i wiele innych terenów sportowych. Wszystkie obiekty udostępniane są bezpłatnie w określonych godzinach i dniach tygodnia. Każda z dostępnych lokalizacji została opisana w specjalnej bazie na stronie https://edukacja.um.warszawa.pl/ z podziałem na dzielnice. Znajdują się tam także informacje o tym, jakiego typu obiekty są dostępne w danej okolicy, z jakim rodzajem nawierzchni oraz w jakich dniach i godzinach można z nich korzystać. Co istotne, oznaczono też, czy dane boisko wyposażono w oświetlenie, trybuny i sanitariaty. Znajdziemy tu siłownie, boiska, baseny, korty tenisowe lodowiska czy hale sportowe.

I chociaż pandemia nie minęła, pamiętajmy, że to właśnie od naszej kondycji zależy odporność organizmu. Badania wykazały, że osoby nieaktywne fizycznie są o blisko 130 proc. bardziej narażone na ciężki przebieg COVID-19 i pobyt z jego powodu w szpitalu niż osoby, które uprawiały sport co najmniej 150 minut tygodniowo. Ryzyko pobytu na oddziale intensywnej terapii rosło o 73 proc., a ryzyko zgonu blisko o 150 proc dla osób nieaktywnych fizycznie. Nie tyczy się to jednak tylko choroby koronawirusowej, ale odporności na schorzenia ogólnie. Warto więc wiosną powrócić do aktywności i zadbać o zdrowie.

Teren dawnej Skry został uporządkowany, zaś boisko lekkoatletyczne z tartanową bieżnią i rozbiegami ponownie oddane do użytku. Bez konieczności rezerwacji mogą z niej korzystać także osoby indywidualne. Wystarczy tylko sprawdzić, czy dany termin nie został zarezerwowany przez grupy zorganizowane. Harmonogram rezerwacji jest na bieżąco aktualizowany na stronie internetowej(otwiera się w nowej karcie). Bieżna, tak jak cały kompleks, jest czynna codziennie w godz. od 7:00 do 18:00, ponieważ nie jest oświetlona. Planowane jest wydłużenie godzin otwarcia w miesiącach letnich.

Zgodnie z koncepcją, która zwyciężyła w konkursie na zagospodarowanie kompleksu w przyszłości, Skra otworzy się na Pole Mokotowskie łączącą je strefą rekreacyjno-sportową. Powstaną nowe udogodnienia, np. trasy biegowe czy siłownia plenerowa. Już w tym roku mieszkańcy będą mogli korzystać z kolejnego obiektu – trawiastego boiska bocznego, zaś w połowie 2022 r. z przestrzeni po dawnych basenach.

Do tej pory udało się wywieźć ok. 700 metrów sześciennych śmieci i gruzu. Teren stadionu bocznego i korty tenisowe oczyszczono z elementów zagrażających bezpieczeństwu, a tam gdzie było to możliwe, posiano trawę. Poza pracami porządkowymi wokół obiektów są też zabezpieczane instalacje elektryczne, sanitarne i kanalizacyjne.

Piotr Celej

Festiwal „Mam to!” już po raz 18!

Wielkimi krokami zbliża się 18. edycja festiwalu młodych artystów Mokotowa „Mam to!”. Organizatorami konkursu jest 6 mokotowskich instytucji: Urząd Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy, Biblioteka Publiczna im. Z. Łazarskiego w Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy, Służewski Dom Kultury, Centrum „Łowicka”, Dom Kultury KADR, Dorożkarnia oraz Młodzieżowy Dom Kultury „Mokotów”.

Impreza jest doskonałą okazją dla mokotowskich dzieci i mokotowskiej młodzieży do zaprezentowania swych talentów, pasji i kreatywności na scenach dzielnicowych domów kultury przed profesjonalnym jury i przed publicznością. Do udziału w wydarzeniu zaproszone są nie tylko dzieci w wielu szkolnym, ale również i mokotowskie przedszkolaki. Opiekunowie dzieci, nauczyciele i szkoły mogą zobaczyć jak wygląda edukacja artystyczna w innych placówkach i tym samym wzajemnie się inspirować. Mokotowskie instytucje oświaty i kultury mają szansę pogłębić współpracę, rozwijając wrażliwość i artystyczne działania dzieci i młodzieży.

Każdego roku organizowanych jest wiele różnych konkursów, w tej odsłonie będzie ich 10 i będą one podzielone na cztery kategorie: #słowo #obraz #dźwięk i #taniec. Każdy konkurs ma swój własny regulamin oraz harmonogram. Do każdego konkursu należy wypełnić oddzielną Kartę uczestnictwa. Szczegółowe informacje i Karty uczestnictwa znaleźć można na stronach internetowych instytucji organizujących konkursy. Gala finałowa Festiwalu „MAM to!” odbędzie się 1 czerwca w Służewskim Domu Kultury (SDK).

Katarzyna Nowińska

O festiwalu udało nam się porozmawiać z burmistrzem Mokotowa, Rafałem Miastowskim

KATARZYNA NOWIŃSKA: Urząd Dzielnicy Mokotów jest współorganizatorem festiwalu Młodych Artystów Mokotowa. To już 18. edycja tego wspaniałego wydarzenia. Jaka jest historia festiwalu? Jak zrodził się pomysł na tę imprezę?

RAFAŁ MIASTOWSKI: Dzielnica Mokotów 18 lat temu była inicjatorem Festiwalu Mam to! W naszej dzielnicy prężnie działa kilka instytucji kultury, więc chcieliśmy wykorzystać ten potencjał, aby aktywizować dzieci i młodzież. Wiemy doskonale, że młodzi ludzie są śmiali i kreatywni, a ich twórczość nie zna granic, dlatego w trosce o ich zrównoważony rozwój przygotowaliśmy festiwal całkowicie dla nich. Dzięki niemu mają możliwość pokazania swoich talentów.

Jaka jest rola urzędu w organizacji tej imprezy?

W pierwszych latach istnienia festiwalu, finansowanie płynęło z Biura Kultury m. st. Warszawy, następnie Zespół Kultury dla Dzielnicy przejął pałeczkę i Urząd Dzielnicy wspierał festiwal. Aktualnie, całość finansowania pokrywają dzielnicowe instytucje kultury. Impreza od zawsze była ważnym punktem w kalendarzu imprez Mokotowa. Rada i Zarząd Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy, co roku serdecznie zapraszają do zmagań. Dzielnica Mokotów wspiera uczestników w rywalizacji, a instytucje w organizacji wydarzenia.

Czy któryś z laureatów minionych edycji ma na swym koncie już jakieś znaczące osiągnięcia?

Wiemy, że wielu uczestników przystępuje do udziału w konkursach co roku. Możemy dzięki temu obserwować ich postępy, a proszę mi wierzyć - są niemałe! Miło popatrzeć jak dorośleją i oswajają się z występami przed publicznością.

Jakie nagrody w tym roku są przewidziane dla laureatów?

Nagrody są rozmaite - od wysokiej klasy elektroniki, przez materiały plastyczne, aż po przeróżne vouchery. Każda z nagród jest ściśle powiązana z kategorią zmagań. Na przykład Służewski Dom Kultury, organizujący konkurs wokalny solistów, ufundował w ubiegłym roku profesjonalne mikrofony, słuchawki; Dom Kultury Dorożkarnia, organizujący konkurs taneczny, opłaca laureatom uczestnictwo w warsztatach; a Centrum Łowicka przekazuje zwycięzcom vouchery.

Nagrody i ich wartości zależą od możliwości finansowych placówek kultury. Trzeba zaznaczyć, że każda z instytucji organizuje własne konkursy. Najlepsi spotkają się na gali finałowej, zaplanowanej w tym roku na 1 czerwca, czyli w Dzień Dziecka. Podczas finału przewidują dodatkową atrakcję w postaci tortu dla uczestników.

W tegorocznej odsłonie festiwalu odbędzie się 10 różnych konkursów podzielonych na cztery kategorie: słowo, obraz, dźwięk i taniec. Czy ma Pan jakąś ulubioną kategorię i jeśli tak to którą?

Każda z kategorii jest wyjątkowa, nie chciałbym wybierać jednej spośród nich. Trzymam kciuki za wszystkich.

Serdecznie dziękuję za naszą rozmowę i za informacje, którymi podzielił się Pan z czytelnikami PASSY.

Rafał Miastowski *- burmistrz dzielnicy Mokotów od 27 listopada 2018 roku. Absolwent Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania im. Leona Koźmińskiego oraz Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Doświadczony samorządowiec. W latach 2006–2008 pełnił funkcję członka Zarządu Dzielnicy Bielany, a od stycznia 2008 r. burmistrza dzielnicy Wilanów. W latach 2010–2015 był burmistrzem dzielnicy Bielany, następnie w latach 2015-2018 zastępcą burmistrza dzielnicy Ursynów.*

Dzieci z Ukrainy w mokotowskich szkołach

Na dziś gościmy blisko 2 000 dzieci w mokotowskich szkołach. Najwięcej jest w szkołach podstawowych prowadzonych przez m. st. Warszawa – 1239 osób. Dzieci w przedszkolach, zarówno publicznych, jak i prowadzonych przez inne niż stołeczne organy, jest 414. W liceach przyjęliśmy 193 Ukraińców i Ukrainki, w tym 11 w technikach.

Dzieci te są włączane do istniejących klas. Szkoły w dzielnicy dysponują jeszcze wolnymi miejscami. Niektórzy dyrektorzy rozpoczęli tworzenie oddziałów przygotowawczych. Planowane są 2 oddziały przygotowawcze dla klas 1-3 (SP 103 i SP 260), dwa dla klas 4-6 (SP 103 i SP 190) i jeden dla klas 7-8 (ZSP 1). W każdym oddziale będzie 25 miejsc dla uczniów.

Każde potrzebujące dziecko ma zapewnione wyżywienie na terenie szkoły czy przedszkola. Wielu rodziców dodatkowo z własnej inicjatywy uiszcza dodatkowe wpłaty na obiady, z których jest pokrywane wyżywienie dla dzieci z Ukrainy.

Dyrektorzy szkół i przedszkoli poszukują też nauczycieli znających język ukraiński. Umieszczają ogłoszenia na szkolnych i przedszkolnych stronach internetowych. Ofert pracy w jednostkach oświatowych można też szukać pod adresem https://edukacja-warszawa.pl/bankrezerwkadrowych/. Ponadto pomoc i wsparcie w znalezieniu pracy uchodźcy z Ukrainy mogą uzyskać również w Urzędzie Pracy m. st. Warszawy.

Szkoły wykonują swoje zadania i zapewniają dzieciom odpowiednie warunki nauki. Organizują indywidualną pomoc w miarę potrzeb np. doposażając uczniów w przybory szkolne i inne rzeczy niezbędne do dobrego funkcjonowania w szkole. Korzystają również ze wsparcia sponsorów, Rad Rodziców i wydawnictw.

Dziękujemy darczyńcom!

Jesteśmy pod niesamowitym wrażeniem dobroczynności i ofiarności naszych mieszkanek i mieszkańców. Instytucje i podmioty gospodarcze także nas wspierają.

W imieniu osób zakwaterowany w punkcie pobytowym przy ul. Wołoskiej dziękujemy firmom: Trade Trans Combi, Żabka Polska, Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Zakłady Obuwia Befado, Koło Gospodyń Wiejskich „Kwiat Jabłoni” w Annosławiu , Aquamo, Abc Biura.Pl, Essity Poland, Małgorzata Wójtowicz, Demico Jerzy Misiewicz, Szpital Specjalistyczny im. Św. Rodziny, Leroy-Merlin, Neonet i Echo Investment.

W zbiórce, która organizowana była w Domu Kultury Kadr, najwięcej darów docierało w piątki, kiedy to przywożono rzeczy zebrane z całego tygodnia z lokalnych szkół i firm. Najwięcej było produktów dziecięcych, w tym pieluch, mokrych chusteczek czy musów.

Z końcem miesiąca dom kultury zamyka punkt zbiorki, jednak nadal rzeczy można przekazywać do innych miejsc zlokalizowanych np. przy ul. Puławskiej 20 i 114 i ul. Magazynowej 14. Lista punktów i zbieranych artykułów https://mokotow.um.warszawa.pl/-/punkt-zbiorki-na-rzecz-ukrainy.

Wsparcie finansowe możne też przekazać na warszawskie rachunki do darowizn – jako odbiorcę przelewu należy wskazać Miasto Stołeczne Warszawa oraz adres: plac Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa. W tytule przelewu wpisać: „cel darowizny: pomoc dla uchodźców z Ukrainy”.

Rachunek bankowy prowadzony w PLN: PL 58 1030 1508 0000 0005 5000 0180

KOD SWIFT: CITIPLPX.

Dostępne obiekty dla mieszkańców

Zachęcamy do korzystania z boisk zlokalizowanych przy obiektach oświatowych na terenie Mokotowa. Na stronie https://bit.ly/3wIvm5m znajduje się baza mokotowskich, oświatowych terenów sportowych, w tym między innymi: boiska, bieżnie, korty tenisowe, siłownie zewnętrzne i wiele innych terenów sportowych udostępnianych mieszkańcom bezpłatnie w określonych godzinach praktycznie każdego dnia tygodnia.

alternatywy.art

Kwiecień 2022

1-2	piątek sobota	festiwal	**FAK: Festiwal Alternatywnej Kultury**
3	niedziela 18:00	teatr	***Boska*** reż. Robert Talarczyk
5	wtorek 19:00	kino	***Gorbaczow. Raj*** reż. Witalij Manski | Czechy, Łotwa 2020 prelekcja Anny Łabuszewskiej (Tygodnik Powszechny) DOKUMENTALNE WTORKI
6	środa 19:00	literatura	***Notatki z terenu*** spotkanie i koncert Marcina Dymitera
7	czwartek 20:00	muzyka	**Kapela ze Wsi Warszawa** koncert jubileuszowy
8	piątek 20:00	muzyka	**Kasia Lins**
9	sobota 18:00	projekty	***Hip-hop szansą***
9	sobota 19:00	muzyka	***Jest nas wielu*** koncert charytatywny i aukcja dla Ukrainy
10	niedziela 10:30	literatura	***Wesoła trampolina ze słów*** spotkanie i warsztaty z Dorotą Kassjanowicz i Katarzyną Lis-Lachowicz partner: URSYNOTEKA
10	niedziela 18:00	muzyka	**Michał Salamon**
12	wtorek 19:00	kino	***1970*** reż. Tomasz Wolski | Polska 2021 spotkanie z Tomaszem Wolskim DOKUMENTALNE WTORKI
13	środa 19:00	literatura	***I filmy mają swoją historię*** spotkanie z Piotrem Kitrasiewiczem partner: URSYNOTEKA
14	czwartek 19:00	kino	***C'mon C'mon*** reż. Mike Mills | Stany Zjednoczone 2021
19	wtorek 19:00	kino	***Marek Edelman... i była miłość w getcie*** reż. Jolanta Dylewska | Niemcy, Polska 2019 prelekcja Justyny Majewskiej (Żydowski Instytut Historyczny) DOKUMENTALNE WTORKI
20	środa 19:00	literatura	***Odczytanie popiołów Jerzego Ficowskiego*** spotkanie z Piotrem Pazińskim
21	czwartek 19:00	kino	***Szef roku*** reż. Fernando León de Aranoa | Hiszpania 2021
22	piątek 18:00	projekty	***Hip hop szansą***
22	piątek 20:00	muzyka	**Kosi**
24	niedziela 12:00	kino	***Marona – psia opowieść*** reż. Anca Damian | Belgia, Francja, Rumunia 2019 **od 7 lat**
24	niedziela 19:00	muzyka	**Zespół Pieśni i Tańca Politechniki Warszawskiej** koncert dla Ukrainy *Tańcem malowane*
26	wtorek 19:00	kino	***Kret w Korei*** reż. Mads Brügger | Dania, Norwegia, Szwecja, Wielka Brytania 2020 prelekcja dr. Jakuba Krzoska (Uniwersytet SWPS) DOKUMENTALNE WTORKI
27	środa 19:00	literatura	**115. rocznica urodzin Freda Zinnemanna** *Fredek, Rzeszów, Hollywood. Opowieści o Fredzie Zinnemannie* spotkanie z Grażyną Bochenek
28	czwartek 19:00	kino	***Wszystko poszło dobrze*** reż. François Ozon | Francja 2021
28	czwartek 20:30	muzyka	**Wczasy**
30	sobota 16:00	cykle	***Jak u Barei*** 5. i 6. odcinek serialu „Alternatywy 4" spotkanie z Jerzym Bończakiem
do 8.05		sztuka	**Nicolas Grospierre: *Jak zbudować idealne miasto***

Na Ursynowie powstanie Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne

Ewa Wiśniewska – *pedagog, terapeutka, nauczyciel, trener, z dyplomem z zakresu Zarządzania Instytucjami Samorządowymi i Organizacjami Pozarządowymi oraz specjalizacją z zakresu Organizacji Pomocy Społecznej. Obszarem jej zainteresowań jest poprawa rozwiązań systemowych dla osób z niepełnosprawnością intelektualną i sprzężoną wymagających większego wsparcia. Jedna z założycieli Stowarzyszenia Rodzin i Przyjaciół Osób Głęboko Upośledzonych „Maja", a od 1998 roku prezes tegoż Stowarzyszenia. Związana z osobami z niepełnosprawnością rodzinnie, zawodowo i społecznie. W latach 2018- 2019 przewodnicząca Branżowej Komisji Dialogu Społecznego ds. Niepełnosprawności m. st. Warszawy, członek IV kadencji Warszawskiej Rady Pożytku Publicznego, członek założyciel i pierwsza przewodnicząca Dzielnicowej Komisji Dialogu Społecznego. Otrzymała Odznakę Honorową Zasłużonego dla Warszawy, nagrodę POLCUL, zaś Stowarzyszenie Rodzin i Przyjaciół Osób Głęboko Upośledzonych „Maja" otrzymało Nagrodę m. st. Warszawy.*

Przed Świętami miałam ogromną przyjemność przeprowadzać wywiad z burmistrzem Robertem Kempą. Zapytałam wtedy Pana burmistrza, do której z zaplanowanych na najbliższy czas inwestycji podchodzi z największym entuzjazmem. Nasz włodarz opowiedział mi wtedy o zaplanowanej na lata 2022/23 budowie Centrum Opiekuńczo-Mieszkalnego dla osób z niepełnosprawnościami. Będzie to miejsce, w którym osoby te nie tylko będą poddawane rehabilitacji, ale będą również mogły na stałe mieszkać i być pod całodobową fachową opieką.

Katarzyna Nowińska

Rodzice z Ursynowa zrzeszeni w Stowarzyszeniu Rodzin i Przyjaciół Osób Głęboko Upośledzonych „Maja" już od kilku lat zabiegali o utworzenie takiej placówki dla swoich dorosłych dzieci z niepełnosprawnością.

Budynek Centrum Opiekuńczo-Mieszkalnego będzie się składał z dwóch części. W części domowej znajdzie się 20 jednoosobowych pokoi o powierzchni 15 m kw., w których zamieszkają osoby ze znaczną niepełnosprawnością intelektualną. Marzeniem pomysłodawców placówki jest, aby pokoje udało się urządzić w taki sposób, by przypominały mini mieszkanie zapewniające spokój, prywatność i autonomię lokatora. Druga część budynku będzie służyła celom rehabilitacyjno-terapeutycznym, tutaj będą też gabinety lekarskie oraz poradnia psychologiczna.

Z placówki będzie mogło skorzystać 30 osób ze znaczną niepełnosprawnością intelektualną: 20 z nich zamieszka w Centrum na stałe, a 10 będzie mogło korzystać z opieki dziennej. Centrum powstanie przy ulicy Belgradzkiej tuż obok działającego już od 2018 roku Ośrodka Wsparcia dla Osób z Niepełnosprawnościami Intelektualnymi.

Placówka ta powstała z funduszy Budżetu Obywatelskiego, a jej działalność prowadzona jest dzięki dofinansowaniu z budżetu m. st. Warszawy, Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz środków prywatnych. Zanim doszło do jej powstania, przez ponad 20 lat osoby upośledzone mieszkające na Ursynowie miały do dyspozycji jedynie stare pomieszczenia w bloku przy Meander. Ośrodek przy ulicy Belgradzkiej 33 jest miejscem dziennego pobytu dla osób niepełnosprawnych. Mieszczą się w nim różne sale do zajęć, takich jak na przykład zajęcia muzyczne czy plastyczne, sala rehabilitacyjna, mini mieszkania do treningu samodzielności i do krótkookresowego pobytu na wypadek sytuacji kryzysowej w rodzinie. Osoby ze znacznym stopniem niepełnosprawności intelektualnej i sprzężonej spędzają w ośrodku kilka godzin dziennie pod opieką terapeutów i rehabilitantów.

Rodzice dzieci z niepełnosprawnościami intelektualnymi są niezmiernie wdzięczni wszystkim którzy przyczynili się do powstania placówki przy ulicy Belgradzkiej 33. Miejsce to wnosi zupełnie nową jakość wspierania osób z niepełnosprawnością intelektualną i sprzężoną. Placówka jest stawiana za wzór dla innych tego typu ośrodków w Polsce. Wiele osób, które zabiegały o stworzenie tego miejsca jest już w podeszłym wieku, a kilkoro, niestety, już zmarło. Rodzice dzieci z niepełnosprawnościami najbardziej boją się tego, jaki los czeka najukochańszych, gdy ich już zabraknie lub nie będą mieli sił, aby należycie się nimi zajmować. Dlatego też decyzję o powstaniu Centrum Opiekuńczo-Mieszkalnego przyjęli z wielką radością. Miejsce to będzie domem dla osób, które nie będąca w stanie same zostać w swoim mieszkaniu. Centrum da kolejne możliwości tworzenia jeszcze bardziej nowoczesnego i kompleksowego systemu wsparcia osób z niepełnosprawnościami intelektualnymi.

Rozmowa z Prezes Stowarzyszenia Maja, Ewą Wiśniewską

KATARZYNA NOWIŃSKA: Ile osób znajduję się obecnie pod opieką Ośrodka wsparcia dla osób niepełnosprawnych intelektualnie przy ulicy Belgradzkiej 33?

EWA WIŚNIEWSKA: Pod opieką Ośrodka Wsparcia i Integracji przy ul. Belgradzkiej 33 obecnie jest 41 uczestników z niepełnosprawnością intelektualną oraz intelektualną i sprzężoną.

W jakim wieku są te osoby?

Wszystkie osoby zakończyły obowiązek szkolny. Nasi podopieczni są w różnym wieku - od 24 do nawet 60 lat. Nie ustala się górnej granicy wieku uczestnika. Zakładamy możliwość uczestnictwa stałego, jeśli osoba nie ma możliwości skorzystania z innych, podobnych do naszej form opieki, terapii i rehabilitacji.

Jak wygląda proces kwalifikacji ? Jak można uzyskać opiekę w Państwa placówce?

Aby zarezerwować sobie miejsce w Ośrodku, należy umówić się na spotkanie z kierownikiem placówki lub zespołem specjalistów. Razem z nimi uczestnik wraz ze swoim rodzicem lub opiekunem prawnym lub opiekunem faktycznym wypełniają szczegółowy formularz opisujący stan zdrowia i funkcjonowania osoby. Dokładny opis pozwala ocenić nam, czy jesteśmy w stanie zapewnić osobie bezpieczeństwo i właściwą opiekę. Staramy się nikomu nie odmówić pomocy, ale może zdarzyć się, że osoba nie może być uczestnikiem zajęć w ośrodku. To są rzadkie sytuacje. Ośrodek ma jednak swoje ograniczenia organizacyjne – zarówno pod względem powierzchni, jak też liczby personelu. Czasem na miejsce trzeba poczekać. Niekiedy zdarzają się sytuacje interwencyjne, wtedy trzeba reagować natychmiast. Na końcu rekrutacji jest przemyślana, odpowiedzialna decyzja o przyjęciu osoby do placówki i o zakresie wsparcia. Proces rekrutacji to nie wszystko, ale daje nam pewnego rodzaju obraz kandydata na uczestnika. Możemy dzięki niemu ułatwić proces adaptacji do nowego miejsca, zapobiegać trudnym sytuacjom i proponować odpowiednie zadania oraz cele do osiągnięcia.

Co zapewniają Państwo w ramach opieki w Ośrodku?

W Ośrodku zapewniamy trzy formy wsparcia. Najważniejszą formą jest dzienna opieka, terapia i rehabilitacja uzupełniona dodatkowo wyjściami, wycieczkami poznawczymi, udziałem w różnych imprezach i uroczystościach okolicznościowych, kontaktami z osobami spoza ośrodka. Uczestnicy mogą też korzystać ze śniadań i obiadów. Pomagamy w przemieszczaniu się, karmieniu osób, które same nie spożywają posiłków, w obsłudze potrzeb fizjologicznych, reagujemy podczas incydentów wynikających z choroby lub niepełnosprawności. Ponadto każdy uczestnik zajęć dziennych ma szansę uczestniczyć w weekendowym turnusie usamodzielniania. Ośrodek posiada część mieszkalną i pięć miejsc do prowadzenia okresowego wspierania całodobowego. Jest to druga forma wsparcia ciesząca się coraz większym zainteresowaniem. Niewiele jest miejsc w Polsce, które oferują taką formę treningu samodzielności osobom wymagającym wzmożonego, całodobowego wspierania. Kiedy powstawała placówka, trzeba było podjąć wyzwanie poznawcze, dowiedzieć się jak poszczególne osoby funkcjonują całodobowo, poza domem rodzinnym. Obawialiśmy się traumy przy rozstaniu z najbliższymi, przykrych reakcji emocjonalnych przy przełamywaniu stereotypów. Nic takiego nie miało miejsca. Turnus jest tak przemyślany, aby proces adaptacyjny zawierał szereg możliwości podejmowania przez uczestnika autonomicznych decyzji, nawet jeśli decyzje dotyczą zwykłych, codziennych zajęć, które osoby pełnosprawne wykonują mechanicznie, nie myśląc nawet o nich. Turnusy samodzielności, mimo iż nie trwają długo, są coraz bardziej docenianą przez rodziny formą opieki wytchnieniowej oraz na wypadek sytuacji awaryjnej w domu uczestnika. Przestrzeń mieszkalna posiada szereg udogodnień ułatwiających czynności opiekuńcze. Chcielibyśmy móc stopniowo wydłużać pobyty całodobowe, ale nie jest to proste. Bywają też sytuacje absolutnie wyjątkowe, kiedy trzeba udostępnić osobie z niepełnosprawnością i jej rodzinie część mieszkalną w sytuacji kryzysowej, nagłej – takie nie zdarzają się na szczęście zbyt często. Pomogliśmy też rodzinie z Ukrainy z niepełnosprawnym dzieckiem.

Trzecia forma wsparcia to zajęcia integracyjne – kierowane do osób z zewnątrz i do naszych uczestników. Ma służyć inkluzji społecznej osób ze znaczną niepełnosprawnością niejako w ramach aktywizacji społecznej mieszkańców Dzielnicy Ursynów m. st. Warszawy. Przestrzeń ośrodka jest w miarę możliwości organizacyjnych udostępniana innym na działania w zakresie wzmacniania wspólnoty lokalnej, współpracy między organizacjami pozarządowymi działającymi na rzecz mieszkańców Ursynowa. Niekiedy sami prowadzimy zajęcia otwarte dla mieszkańców Ursynowa, siłami naszych pracowników lub zaproszonych ekspertów, a czasami udostępniamy powierzchnię. Zajęcia otwarte lub udostępnianie sali mają miejsce po godzinie 16, niekiedy w weekendy, gdyż nie mogą zakłócać wsparcia kierowanego do uczestników zajęć z niepełnosprawnością.

Ile godzin dziennie spędzają u Państwa podopieczni?

Dzienne zajęcia trwają od poniedziałku do piątku w godzinach 8-16. Dodatkowo zwykle raz w miesiącu jest weekendowy turnus samodzielności. Do tego dochodzą zajęcia otwarte, które nie mają stałego grafiku, w tej chwili jest ich kilka w miesiącu – odbywają się, jak wspomniałam po godzinie 16, niekiedy w weekendy.

Jak wygląda plan dnia?

Podstawą pracy Ośrodka w zakresie dziennej opieki, terapii i rehabilitacji jest ramowy rozkład dnia. Od godziny 8 do 9 odbywają się zajęcia integracyjne dla przychodzących w tym czasie do Ośrodka uczestników zajęć lub konsultacje indywidualne, ewentualnie inne zajęcia wynikające z okoliczności organizacyjnych. W godzinach 9-10 jest spotkanie społeczności i śniadanie dla osób chętnych, (spożywanie samodzielne, karmienie), a następnie w godzinach 10-14 dwie dwugodzinne aktywności prowadzone przez specjalistów, uwzględniające zajęcia z zakresu rehabilitacji ruchowej, aktywności artystycznej, pomocy psychologicznej, rewalidacji, reedukacji, inne programowe, (zajęcia prowadzą pedagodzy, rehabilitanci, instruktorzy zajęć artystycznych wspomagani przez personel pomocniczy, tj. opiekunów i asystentów). Alternatywnie może być zorganizowana wycieczka, wyjście poznawcze lub ćwiczenia indywidualne, inne działania terapeutyczno- rehabilitacyjne. W godz. 14-15 jest obiad dla osób chętnych, spotkanie społeczności podsumowujące dzień - w tym czasie część uczestników może już kończyć zajęcia. W godzinach 15-16 odbywają się zajęcia opiekuńcze, niekiedy relaksacyjne, niektórzy chcą mieć czas wolny, który spędzają wg własnych preferencji, następnie uczestnicy rozchodzą się do domu. Grafik zajęć czasem musi być modyfikowany celem m.in. zachowania zaleceń służb sanitarnych lub innych uprawnionych organów oraz z powodu okoliczności ważnych z punktu widzenia bezpieczeństwa i organizacji dnia.

Wiem, że życiu Państwa placówki uczestniczą wolontariusze. W jaki sposób można się zaangażować w taką działalność?

Mamy koordynatora ds. wolontariatu, którym jest pani psycholog, doświadczony pracownik Ośrodka. Można skontaktować się z koordynatorem – telefonicznie, pod nr 780040189 lub z prezesem stowarzyszenia – mailowo. Adres mailowy: maja3@xl.wp.pl Potrzebujemy osób do pomocy w różnych dziedzinach i pracach – zarówno do wolontariatu długoterminowego, jak też krótkoterminowego, z doświadczeniem i bez doświadczenia. Jesteśmy w stanie przygotować do pomocy osoby, które np. chciałby pomagać niektórym uczestnikom w drodze do Ośrodka i w drodze powrotnej do domu albo towarzyszyć w ciągu dnia w Ośrodku– w tym wypadku potrzebne są osoby pełnoletnie, w różnym wieku, seniorzy, studenci, inni, najchętniej z przygotowaniem pedagogicznym, psychologicznym, opiekunowie, asystenci osób z niepełnosprawnością. Czasem potrzebujemy chętnych do prac w ogrodzie albo przy wykonywaniu prac porządkowych, niekiedy do prac technicznych, promocyjnych. Mile widziane są osoby posiadające różnego rodzaju talenty, np. artystyczne, kulinarne, inne – jeśli ktoś zechce podzielić się z nami swoim zdolnościami, będziemy bardzo wdzięczni za wszelkie występy, koncerty, pokazy … Czasami potrzebni są informatycy albo osoby lubiące tworzyć strony internetowe. Chciałabym, aby nasi uczestnicy mieli swoje strony internetowe lub byli włączeni w media społecznościowe. Chodzi o wykonanie ale też o opiekę nad taką stroną. Może to jest szansa na tworzenie kręgów wsparcia wokół osób ze znaczną niepełnosprawnością, czyli grupy przyjaciół danej osoby.

Na jakie inne sposoby można wesprzeć Ośrodek?

Będziemy też wdzięczni za wszelką pomoc finansową. Można nas wesprzeć np. darowizną, którą darczyńca może przekazać w formie przelewu na nasze konto bankowe tytułem wspierania działalności statutowej stowarzyszenia. Taką darowiznę podatnik może odliczyć w PIT, (do 6% dochodu osoba fizyczna i do 10% osoba prawna). Można też przekazać nam 1% należnego podatku ponieważ posiadamy status organizacji pożytku publicznego. To nic nie kosztuje podatnika, który wskazuje w PIT nr KRS wybranej opp.

Nasze dane:

Stowarzyszenie Rodzin i Przyjaciół Osób Głęboko Upośledzonych „Maja"

Adres siedziby stowarzyszenia: 02-791 Warszawa, ul. Na Uboczu 4/45

Nr konta bankowego: 93 1020 1169 0000 8102 0065 1265

Nasz nr KRS: 0000141918

Cudze chwalimy, swego nie znamy

Pałac w Wilanowie, piękne ogrody i budowle w parku, a także zgromadzone tu dzieła sztuki są zapisem naszej historii. To miejsce pamięci o Janie III, królu-wojowniku, który był jednocześnie miłośnikiem ksiąg i obrazów, wykształconym i zainteresowanym rozwojem nauki mecenasem. Jego pamięć pielęgnował Stanisław Kostka Potocki, wybitny polityk, animator nauki i sztuki, twórca muzeum wilanowskiego.

Mniej wiadomo o roli właścicielek Wilanowa, a przecież Elżbieta Sieniawska, Izabela Lubomirska czy wreszcie Aleksandra Augustowa Potocka rozbudowywały i wyposażały pałac, dbały o zachowanie charakteru tego miejsca, które dzięki nim stało się dostępne dla publiczności. Dziś pałac jest narodową instytucją kultury i miejscem chętnie odwiedzanym także przez gości z zagranicy.

Warto dodać, że nie od razu pałac zbudowano. Początkowo był skromnym podmiejskim dworem, letnią rezydencją rodziny Sobieskich. Z czasem stał się wspaniałą willą otoczoną ogrodami świadczącą o prestiżu, której wystrój podkreślał chwałę króla-zwycięzcy.

Przypomnijmy, że Jan III Sobieski herbu Janina (1629-1696), hetman wielki, marszałek wielki koronny, król Polski to także hetman wielki koronny od 1668, hetman polny koronny od 1666, marszałek wielki koronny od 1665, chorąży wielki koronny od 1656. Piastował też szereg innych zaszczytnych funkcji. Był wybitnym politykiem i dowódcą. Jego dwudziestodwuletnie panowanie to okres stabilizacji Rzeczypospolitej, po zawirowaniach powstania Chmielnickiego, wojny polsko-rosyjskiej i potopu szwedzkiego.

Nie mniej ważną postacią dla Wilanowa jest Stanisław Kostka Potocki (1755-1821) – polityk, kolekcjoner, wolnomularz. Urodził się w Lublinie, w listopadzie 1755 roku. Był synem Eustachego Potockiego. Warto prześledzić historię samego Wilanowa i postaci z nim związanych.

Mirosław Miroński

Energia i ciepło z odpadów dla Warszawy

Zakład Unieszkodliwiania Stałych Odpadów Komunalnych na Targówku działa od 2001 roku. W ciągu 20 lat jego funkcjonowania potrzeby stolicy znacznie wzrosły. Dlatego w ubiegłym roku Warszawa rozpoczęła rozbudowę i modernizację instalacji. Dzięki inwestycji zostanie ona przystosowana do współczesnych potrzeb miasta i jego mieszkańców.

Jednym z kluczowych i najistotniejszych założeń projektu rozbudowy i modernizacji ZUSOK jest utrzymanie aktywności produkcyjnej obecnej instalacji. W praktyce oznacza to, że rozbudowywany zakład wciąż przetwarza odpady komunalne mieszkańców Warszawy. Właściwe prace budowlane, po okresie niezbędnych przygotowań, rozpoczęły się w kwietniu 2021 roku. W pełni rozbudowany i zmodernizowany ZUSOK rozpocznie pracę w 2024 roku.

– Ukończenie projektu w określonym czasie jest naszym priorytetem i celem. Modernizacja istniejącego zakładu oraz budowa dwóch nowych linii zagospodarowania odpadów w ciągu 36 miesięcy jest bardzo dużym wyzwaniem. Jednak doświadczenie POSCO E&C i dobrze zorganizowany zespół projektowy stara się zrobić wszystko, aby osiągnąć ten cel – mówi Tony Kang, dyrektor projektu POSCO E&C.

W 2021 r. przy ul. Zabranieckiej trwały prace przygotowawcze oraz budowlane i mechaniczne, m.in. przygotowanie zaplecza robót, infrastruktury socjalnej, przełożenie i poprowadzenie instalacji energetycznej, cieplnej oraz kanalizacyjnej. Wykonawca przygotował tymczasowy magazyn składowania odpadów oraz taśmociąg (linia K1). Zgodnie z nowym przebiegiem ścieżki technologicznej, odpady podawane są do istniejącego kotła – z pominięciem starego bunkra.

Wyznaczono też nową trasę dostaw. Zwożone odpady są monitorowane poprzez każdorazowe ważenie pojazdów przed i po wyładunku. W tym celu zostały wykonane pełnowartościowe, tymczasowe stanowiska pomiarowe, czyli wagi wraz z systemem monitoringu.

W 2021 roku sfinalizowano również główne rozbiórki obiektów, które nie wchodzą w infrastrukturę nowej instalacji. Zorganizowanie nowego przebiegu ścieżki technologicznej i alternatywnego sposobu podawania odpadów umożliwiło wyburzenie dawnego bunkra i innych obiektów kubaturowych, a w efekcie – przygotowanie terenu pod nowe rozwiązania inżynieryjne i obiekty. Zaawansowane są prace przy fundamentach hali żużla, sortowni odpadów, a także na płytach fundamentowych hal kotłów oraz oczyszczania spalin. Do wykonania fundamentu kotłowni dwóch nowych linii produkcyjnych wykorzystano 400 ton stali i 2600 metrów sześciennych betonu.

– Ubiegły rok skoncentrowany był przede wszystkim na pracach projektowych, rozbiórkach budynków, przekładkach kolidujących sieci oraz wykonaniu tymczasowego układu dowozu, magazynowania i podawania odpadów dla funkcjonującej linii. Rozpoczęliśmy również prace fundamentowe dla głównych obiektów. Wszystko zostało dostosowane do zaplanowanych przerw technologicznych. Obecnie kontynuujemy prace m. in. przy fundamentach hali kotłów, a także przy budynkach magazynowania i dojrzewania żużla. Równolegle trwa montaż kolejnych żurawi wieżowych, które będą wykorzystywane przy wznoszeniu następnych obiektów – mówi Joanna Grudek, dyrektor Działu Inwestycji i Rozwoju w MPO Warszawa.

Podstawowym celem na pierwszy kwartał 2022 r. jest rozpoczęcie montażu dwóch kolejnych linii przetwarzania odpadów, w tym montaż konstrukcji stalowej, a także dostawa oraz montaż samych kotłów. Rozpocznie się też budowa bunkra, hali wyładunku oraz budynku dla administracji ZUSOK. Aby wzmocnić fundamenty tych obiektów, wykonano blisko 600 pali CFA wbijanych na głębokość kilkunastu metrów.

Inwestycja jest prowadzona zgodnie ze standardem BAT (Best Available Techniques). Dotyczy to zarówno rozwiązań inżynieryjnych, jak i oddziaływania na otoczenie. Rozbudowany ZUSOK, który po modernizacji stanie się najnowocześniejszą i największą tego typu instalacją w Polsce, połączy funkcję bezpiecznej utylizacji odpadów z walorem informacyjnym, otwartym na mieszkańców. Na terenie zakładu znajdzie się ścieżka edukacyjna, a zielone dachy wspomogą retencję wód opadowych.

Projekt jest nie tylko ekologiczny, ale ciekawy z punktu widzenia architektury – transparentne elementy elewacji budynku dadzą po zmroku wyjątkowy efekt iluminacji. Dla zapewnienia walorów estetycznych na placu budowy przy ul. Zabranieckiej został wzniesiony model z betonu strukturalnego, na którym umieszczane są materiały wykończeniowe. Projekt posiada także warstwę społeczną. Działania edukacyjne oraz promocyjne, skierowane do szerokiego otoczenia, realizowane są za pośrednictwem Centrum Informacyjnego utworzonego przy inwestycji.

Jakub Turowicz

W sprawie przekrętu wokół Narbutta 60 zrobiono bardzo wiele, żeby nie zrobić nic...

Macki ośmiornicy reprywatyzacyjnej wciąż trzymają

O wstrzymanie reprywatyzacji budynku przy ul. Narbutta 60 na Mokotowie „Passa" walczyła ponad trzy lata. Ustaliliśmy bowiem, że autentyczność i wiarygodność aktu notarialnego kupna – sprzedaży działki przy Narbutta 60 ze stycznia 1947 r., będącego podstawą decyzji reprywatyzacyjnej, pozostawia wiele do życzenia. Nieruchomość nie została sprywatyzowana, ale sprawa wydaje się nie mieć końca. Prokuratura przeprowadziła dogłębne dochodzenie w tej sprawie, w końcu jednak je – nie wiedzieć dlaczego – umarzając...

Decyzja o przekazaniu w użytkowanie wieczyste spadkobiercom byłego właściciela działki pod wybudowanym w 1955 r. budynkiem przy ul. Narbutta 60 zapadła w maju 2014 r. Została wydana przez Jerzego Mrygonia, ówczesnego zastępcę dyrektora owianego ponurą sławą Biura Gospodarki Nieruchomościami w Urzędzie m. st. Warszawy, które jako źródło korupcji zostało jesienią 2016 r. zlikwidowane . Po dwóch latach dziennikarskiego śledztwa i odbijania się od murów stołecznego ratusza, mokotowskiej prokuratury i tamtejszej komendy policji ustaliliśmy, iż akt notarialny kupna – sprzedaży działki przy Narbutta 60 ze stycznia 1947 r., będący podstawą decyzji reprywatyzacyjnej, prawdopodobnie został sfałszowany.

Mało tego, że sporządziła go w gruzach powojennej Warszawy osoba nieuprawniona, to na dodatek wypis i kserokopia wypisu z aktu notarialnego znacznie różnią się od oryginału znajdującego się w Archiwum Państwowym w Milanówku. Mimo tak kruchej i mocno naciąganej podstawy do roszczenia Jerzy Mrygoń postanowił przekazać w prywatne ręce komunalny majątek dużej wartości. Ustaliliśmy również, że decyzja zawiera zapisy niezgodne ze stanem faktycznym, a Mrygoń nie posiadał w dokumentacji oryginału wypisu z aktu notarialnego z 1947 r., tylko kserokopię. Tym skandalicznym przypadkiem próbowaliśmy zainteresować mokotowską prokuraturę, ale bezskutecznie. Prokuratura nie odpowiadała na nasze monity, nie odnosiła się do uzasadnionej krytyki prasowej pod jej adresem, odmawiała wszczynania postępowań, bądź szybko je umarzała, często bez podjęcia kluczowych czynności.

Prokuratura toleruje nawet jawne fałszerstwo

Podejrzana reprywatyzacja Narbutta 60 nabrała rozpędu po zmianie władzy w państwie. Poprzednie ekipy rządzące krajem przez dwie dekady przyglądały się biernie, jak ustosunkowana grupa cwaniaków doi stolicę na setki milionów złotych. Dowody w postaci oficjalnych pism z Ministerstwa Sprawiedliwości, Sądu Apelacyjnego w Warszawie oraz Izby Notarialnej nie pozostawiają najmniejszych wątpliwości, że Zygmunt Anyżewski, który w styczniu 1947 r. sporządził akt notarialny kupna – sprzedaży działki budowlanej przy ul. Narbutta 60, nie figuruje w powojennym spisie notariuszy i asesorów. To oznacza, iż sporządzony przez niego poza kancelarią notarialną dokument nie ma żadnej wartości i powinien zostać przez Jerzego Mrygonia wyrzucony do śmieci. W lutym 2017 r. mieszkańcy budynku przy ul. Narbutta 60 wystąpili z prośbą do Prokuratora Krajowego Bogdana Święczkowskiego o rozważenie możliwości wszczęcia przez prokuraturę procedury, mającej na celu stwierdzenie nieważności decyzji reprywatyzacyjnej z 2014 r.

Podnieśli w piśmie koronny argument, że przedmiotowa decyzja oparta jest na sfałszowanym akcie notarialnym i zawiera dane, które są sprzeczne ze stanem faktycznym, co powinno czynić ją nieważną z mocy prawa. Powołali się na art. 156 §1, pkt. 2 i 7 kpa. Unieważnienie wadliwej decyzji byłoby ich zdaniem aktem sprawiedliwości dziejowej – administracja miejska zawiniła, niech chociaż państwo naprawi wyrządzone ludziom krzywdy. Puenta zawarta w piśmie mieszkańców mówi sama za siebie: "Dopóki nie dojdzie do wyeliminowania wadliwej decyzji z obrotu prawnego, korzysta ona z ogólnego domniemania prawidłowości". Mieszkańcy budynku Narbutta 60 znaleźli się w przedziwnej sytuacji. Znalezione zostały dowody na to, że decyzja reprywatyzacyjna dotycząca ich nieruchomości oparta jest na fałszerstwie, mimo to ten wadliwy dokument nadal obowiązuje. Uzasadnienie zarzutu o sfałszowaniu aktu notarialnego, sporządzonego na dodatek przez osobę nieposiadającą stosownych pełnomocnictw i uprawnień, jest przekonujące.

Jednak nie dla Prokuratury Krajowej, choć lokatorzy dowiedli, że:

1. Akt notarialny z 11 stycznia 1947 r. sporządzony został nie przez notariusza Bronisława Czernica, lecz przez osobę o nazwisku Zygmunt Anyżewski, podającą się za jego zastępcę. Anyżewski posłużył się okrągłą pieczęcią notariusza Czernica bez jego widocznego na dokumencie upoważnienia, co nie było i nie jest praktykowane w żadnym notariacie. Oficjalne urzędowe pisma przesłane do redakcji tygodnika "Passa" przez Ministerstwo Sprawiedliwości, Sąd Apelacyjny w Warszawie oraz Izbę Notarialną stwierdzają w sposób jednoznaczny, że Zygmunt Anyżewski nie figuruje w żadnym spisie notariuszy bądź asesorów z okresu powojennego. Oznacza to, że akt notarialny kupna – sprzedaży nieruchomości przy ul. Narbutta 60 ze stycznia 1947 r. został sporządzony przez osobę do tego nieuprawnioną, co może być głównym przyczynkiem do stwierdzenia jej nieważności.

2. W decyzji z maja 2014 r. znajduje się zapis niezgodny ze stanem faktycznym: "...z tytułu nabycia (działki przy ul. Narbutta 60 przez Jerzego R.) na mocy aktu kupna z dnia 11 stycznia 1947 r., zeznanego w kancelarii Bronisława Czernica, notariusza w Warszawie". Jest to ewidentne poświadczenie nieprawdy, bowiem z aktu notarialnego wynika w sposób niezbity, iż nie był on "zeznany" w kancelarii, lecz poza nią, w gruzach budynku przy ul. Narbutta 58, sąsiadującego z nieruchomością Narbutta 60.

3. Wydający decyzję nr 197/GK/DW/2014 zastępca dyrektora BGN Jerzy Mrygoń dwukrotnie zapewniał publicznie w studiu Radia dla Ciebie, że dysponuje wypisem z oryginału aktu notarialnego z 1947 r. Jednakże z księgi wejść do Archiwum Państwowego w Milanówku wynika, że od 1999 r. (data wniesienia roszczenia) żaden z urzędników m. st. Warszawy nie zapoznawał się z oryginałem tego aktu. Oznacza to, że Jerzy Mrygoń wydał decyzję skutkującą oddaniem w prywatne ręce komunalnego majątku milionowej wartości wyłącznie na podstawie kserokopii wypisu z oryginału aktu.

Najbardziej aktywnym, a właściwie jedynym mieszkańcem budynku przy ul. Narbutta 60 uporczywie walczącym o unieważnienie decyzji z maja 2014 r. jest pan Sławomir Jabłoński. Stracił mnóstwo czasu na pisaniu wniosków do prokuratury i zażaleń do sądu na postanowienia prokuratorów, ale jego wysiłki pozostają bez żadnego efektu. Mimo kłód rzucanych mu pod nogi pan Sławomir Jabłoński nie odpuszczał. Prokuratura umarzała bądź oddalała wnioski, a on skarżył do sądu i pisał kolejne. Jednak ostatnie postanowienie Prokuratury Okręgowej we Wrocławiu podcięło mu skrzydła. Prokurator Rafał Jaroch zbił wszystkie zarzuty stawiane przez pana Sławomira i umorzył postępowanie. Nie dopatrzył się popełnienia przestępstwa fałszerstwa, niedopełnienia obowiązków służbowych poprzez wydanie decyzji reprywatyzacyjnej na podstawie kserokopii(sic!) aktu notarialnego, sporządzenia notarialnej „lewizny" w piwnicy zrujnowanej kamienicy Narbutta 58 przez osobę nie posiadającą uprawnień i stosownych pełnomocnictw, jak również skandalicznego wycenienia przez rzeczoznawcę 1 mkw. powierzchni mieszkania w kompleksowo wyremontowanym budynku na prestiżowym Starym Mokotowie na… 5662 zł.

Czyjego interesu broni prokurator?

Wyjątkowo mętne jest odniesienie się pana prokuratora do ewidentnego przekroczenia przepisów przez rzeczoznawcę, które skutkowało dodatkowym obniżeniem ceny powierzchni mieszkaniowej w budynku. Zaznaczył co prawda, iż „należy uznać za błędne przyjęcie przez rzeczoznawcę obniżenie ceny o 35 proc. wartości 1 mkw. wszystkich lokali należących do miasta z uwagi na obciążenie prawem najmu", ale i tu nie dopatrzył się działania przestępczego, ponieważ „przestępstwo poświadczenia nieprawdy ma bowiem charakter umyślny, możliwy do zrealizowania w obu postaciach zamiaru". Czytelnikom pozostawiam rozszyfrowanie tego prawniczego zagmatwania.

Pan prokurator nie dopatrzył się działania przestępczego także w przypadku urzędnika Waldemara Geryszewskiego z mokotowskiej delegatury BGN. Geryszewski potwierdził w urzędowym dokumencie, że budynek przy Narbutta 60 został wybudowany przed 1945 r., co jest nieprawdą, ponieważ wszem i wobec wiadomo, że powstał on dopiero w 1955 r. Różnica jest taka, że gdyby przyjęto wersję Geryszewskiego, miasto musiałoby zwrócić spadkobiercom za symboliczną złotówkę nie tylko grunt pod budynkiem, ale także 10 mieszkań komunalnych i prawdopodobnie zapłacić im ekwiwalent za 4 mieszkania już wykupione. Pan prokurator Jaroch dał Geryszewskiemu za tę urzędniczą psotę jedynie delikatnego klapsa, wychodząc z założenia, że „poświadczenie nieprawdy co do okoliczności niewątpliwie miało znaczenie prawne, kompleksowa ocena pozyskanego na potrzeby niniejszego śledztwa materiału dowodowego nie pozwala jednak na przypisanie w/w znamion przestępstwa z art. 271 kk". Znaczy, zdaniem prokuratora, Geryszewski nie działał umyślnie, lecz po prostu pomylił, biedaczek, daty. Lektura jego zeznań w prokuraturze może powodować powstawanie zajadów na ustach ze śmiechu.

Przez ostatnie lata zastanawialiśmy się w redakcji, kto w sprawie Narbutta 60 rozgrywał sprawę tak sprawnie, że wydano decyzję reprywatyzacyjną nie na podstawie rzetelnych i wiarygodnych dokumentów, lecz na podstawie świstków, których miejsce jest w koszu na śmieci. Kto miał tyle wpływów, by wyłączyć z gry dzielnicową prokuraturę? Kiedy jesienią 2016 r. autor niniejszej publikacji został zaproszony przez prokurator Krystynę Perkowską do Prokuratury Okręgowej dowiedział się od niej, że kiedy zbadała wszystkie akta dotyczące Narbutta 60 „zjeżyły się jej włosy na głowie". Na przykład w sprawie o sygnaturze PR 6 Ds. 820.2016.III prokuratorka z Mokotowa odmówiła wszczęcia śledztwa BEZ PRZEPROWADZENIA JAKIEJKOLWIEK CZYNNOŚCI W SPRAWIE! Nie przesłuchano urzędnika, który spreparował i podpisał „fałszywkę" (Geryszewski)! Dzisiaj prokuratorzy wrocławscy również odżegnują się postawienia komukolwiek zarzutów, ale przynajmniej poddali gruntownej i rzetelnej analizie wszystkie fakty. Upływ czasu z pewnością utrudnił im zadanie. Jednak jeden z akapitów uzasadnienia umorzenia śledztwa z lutego 2021 r. rzuca wreszcie światło na tę pełną niewiadomych sprawę.

Mecenas, co chciał zabrać dzieciom boisko

Okazuje się, że osoba podpisująca się jako Andrzej Olszewski potwierdziła niejako nasze zarzuty korupcyjne, składając w marcu 2015 r. w Prokuraturze Apelacyjnej w Warszawie doniesienie o popełnieniu przestępstwa przez mecenasa Andrzeja M. Zawiadamiający wskazał, że mec. Andrzej M. będąc zaangażowany w odzyskanie przez rodzinę R. nieruchomości przy ul. Narbutta 60 miał korumpować urzędników BGN w zamian za przychylność oraz pozytywne załatwienie sprawy, w tym dyrektora Marcina B., naczelnika Delegatury BGN na Mokotowie Zbysława S. oraz tamtejszej naczelniczki wydziału architektury Marii S. Okazało się, że Andrzej Olszewski to nazwisko fikcyjne, wrocławskim prokuratorom nie udało się namierzyć tej osoby. Sprawdzono jednak postawione przez niego zarzuty, ale zdaniem prokuratora Jarocha „nie udało się pozyskać danych uzasadniających popełnienie przestępstw o charakterze korupcyjnym związanych z procesem reprywatyzacji nieruchomości Narbutta 60". Zarówno dyrektor B., jak i jego zastępca Jerzy Mrygoń, spadkobierca Jerzy R. oraz naczelnicy Zbysław S i Maria S. wyparli się bliskich kontaktów z mec. Andrzejem M., choć ta ostatnia potwierdziła „urzędową znajomość" z adwokatem.

Kim jest mec. Andrzej M. i dlaczego pojawienie się tej postaci w sprawie Narbutta 60 rzuca na nią trochę więcej światła? Ten warszawski adwokat to jeden z pierwszoplanowych aktorów złodziejskiej reprywatyzacji, choć działający w cieniu, prawdziwy reprywatyzacyjny rekin i szara eminencja w BGN o gigantycznych wpływach. Jego nazwisko wymieniane było przy wielu brzydko pachnących reprywatyzacjach, ale przypomnimy tylko jedną. W 2014 r. głośno było o próbie przejęcia przez Macieja M., znanego kupca roszczeń, boiska przy liceum ogólnokształcącym na ul. Foksal. Przed 1945 r. teren przy ul. Foksal należał do spółki „Robur". Dekretem Bieruta przejęło go państwo, urządzono tam boisko obok przedwojennej szkoły. Maciej M. odkupił roszczenia od mec. Andrzeja M., który wszedł w ich posiadanie będąc ustanowionym przez sąd w Katowicach likwidatorem spółki „Robur". Stołeczne BGN nadzwyczaj szybko uznało roszczenie M. Pod pozorem chronienia szkolnej placówki przed przejęciem przez prywatnego właściciela BGN zaproponowało Maciejowi M. sam miód – w zamian za boisko miał otrzymać działki na pl. Defilad i jeszcze jedną nieruchomość, ale w uchwale "zapomniano" sprecyzować, o którą chodzi.

W mediach zawrzało, bo tak ewidentnego przekrętu stolica jeszcze nie widziała. Proponowane Maciejowi M. działki zamienne miały bowiem naonczas wartość aż 31 milionów złotych. Projekt stosownej uchwały szybko trafił pod obrady Rady Warszawy. Pilotował ją sam dyrektor BGN Marcin B., który poganiał radnych, strasząc, że "grozi nam utrata boiska, ponieważ jego zwrot jest już na etapie końcowym". Radni "klepnęli" uchwałę. Aliści okazało się, że na stronach Ministerstwa Finansów widnieje informacja, iż za rzeczony teren przy Foksal zostało już wypłacone odszkodowanie. Otrzymał je w ramach tzw. ustaw indemnizacyjnych jeden z właścicieli spółki „Robur", obywatel USA, który posiadał blisko 56 proc. udziałów w spółce. Ministerstwo Finansów sprawdziło kolejną osobę, która dysponowała 20 proc. udziałów. Trop wiódł do Francji i okazało się, że również ta osoba otrzymała odszkodowanie. Mimo to mec. Andrzej M. do końca upierał się, że grunt przy Foksal miasto musi zwrócić, ponieważ roszczenia do niego miał „Robur", a nie jego współwłaściciele. O wypłaconym odszkodowaniu wszechwiedzący mecenas rzekomo nie wiedział.

Na szczęścia próba wyłudzenia drogocennej nieruchomości nie powiodła się i licealiści nadal mogą uprawiać tam sport, ale sam fakt ekspresowego przeprowadzenia procedury zwrotowej przez BGN i Radę Warszawy pokazuje moc mec. Andrzeja M. Wiarygodne źródło opowiadało, że zjawiając się w BGN mecenas nawet nie mówił „dzień dobry" sekretarce dyrektora, tylko od razu i bez pukania wchodził do jego gabinetu. Ktokolwiek w tym czasie tam przebywał natychmiast opuszczał pomieszczenie. Jeżeli Andrzej M. faktycznie maczał palce w reprywatyzacji nieruchomości przy Narbutta 60 przestajemy niniejszym dziwić się, że decyzję o zwrocie wydano na podstawie świstków papieru, a przedtem budynek kompleksowo wyremontowano ze środków dzielnicy Mokotów. Pan Sławomir Jabłoński poinformował redakcję, że ostatnią instancją, do której zamierza się udać ze skargą, jest Paweł Lisiecki – poseł PiS, członek sejmowej Komisji do spraw reprywatyzacji nieruchomości warszawskich. Wykonanie decyzji reprywatyzacyjnej budynku Narbutta 60 zostało w 2017 r. wstrzymane przez stołeczny ratusz, ale nadal jest ona w obrocie prawnym. Jedynie unieważnienie jej przez upoważniony do tego organ administracji, bądź sąd może zakończyć wieloletnią gehennę tamtejszych mieszkańców.

Tadeusz Porębski

O sytuacji na wojnie Rosji z Ukrainą i znaczeniu przynależności Polski do UE

Inspiracją do napisania do Was była moja refleksja nt. powstałej sytuacji na Ukrainie oraz mój pogląd nt. pisowskiego działania o uchylenie się Polski od obowiązku przestrzegania prawa UE i jego wyższości nad polska konstytucją. Ta ważna tematyka wynikła z lektury: bardzo ciekawej rozmowy Olgierda Łukaszewicza (aktora i założyciela Fundacji im. Wojciecha B. Jastrzębowskiego) z Tomaszem Miłkowskim w nr. 6 „Przeglądu", książki Alicji Wejner pt. "Azymut wspólna Europa" oraz dwóch wspaniałych aktualnych felietonów Kurkiewicza i Jastruna, zamieszczonych w nr.11 „P".

Kilka zdań o tym, kim był i jest dzisiaj W. B. Jastrzębowski (1799-1882). Czynny powstaniec listopadowy, świadek powstania styczniowego. Wybitny naukowiec w wielu dziedzinach, przyrodnik, fizyk pedagog-praojciec dzisiejszej znaczącej uczelni SGGW w Warszawie, krajoznawca, profesor botaniki, twórca polskiego barometru, twórca ergonomii, leśnik.

Odniosę się więc do moich inspiracji i aktualnej sytuacji, jaka powstała w wyniku barbarzyńskiego najazdy Putina na Ukrainę, ale także do chwilowo odłożonej przez PiS sprawy naszej przynależności do UE. Reakcja PiS na aktualną wojnę Rosji z Ukrainą jest taka jaka podaje felietonista „P" R. Kurkiewicz, że Polska zacznie się teraz dozbrajać, ponosząc olbrzymie koszty, na które nas po prostu nie stać. W tym dozbrajaniu polskich sił zbrojnych główny błąd polega na tym, że przy dużych kosztach dozbrojenia, nasze bezpieczeństwo opiera się dalej na obecnym archaicznym sprzęcie wojskowym, nie dorównując liczącym się europejskim potęgom zbrojnym. Nie będę wspominać, jak kupowaliśmy śmigłowce, fregaty: często stare lub przestarzale, bez znaczenia dla wzrostu siły zbrojnej Polski.

Pomysł zwiększenia siły zbrojnej przez WOT (Wojska Obrony Terytorialnej) jest wielce chybiony. Mamy inne, pilne potrzeby – (powtórzę za felietonistą) np. w zakresie służby zdrowia, bo coraz trudniej dostać się do lekarza specjalisty. Rosną nie tylko kolejki, ale także ceny tych usług. Dotyczy to w głównej mierze seniorów. Zaleca się im np. pomoc geriatrii. Postanowiłem ubiegać się o taką pomoc w Instytucie Geriatrii w Warszawie. Wynik – moja rezygnacja, bo brak lekarzy specjalistów i miejsc w szpitalu specjalistycznym IG dla potrzebujących seniorów.

Jestem też obserwatorem polskiej edukacji. Mam pedagoga w rodzinie, wykwalifikowaną wnuczkę (dr. dyplomowany pedagog). Podjęła niedawno pracę w ursynowskim liceum. Znajomy - to sąsiad - dr. Fizyki, senior (pedagog). Dowiaduję się (ale i widzę), jaka jest sytuacji w polskiej szkole. Z braku pedagogów i niskich płac – tragedia. Do tego dochodzą skutki najgorsze z możliwych – nauczanie tzw. zdalne. Na szczęście prezydent odrzucił (o dziwo!) powszechnie skrytykowany projekt ministra Czarnka o nowelizacji ustawy. Prezydent powinien odrzucić też z oświaty obecnego ministra.

Analogiczna zapaść w polskiej kulturze. Wymowne są też strajki rolników wobec rosnących kosztów produkcji rolnej. Ciągłe zabiegi i strajki AgroUnii, bo UE z powodu wyroków UE na Polskę wstrzymała unijne środki, m. in. dla rolnictwa.

Tu narozrabiał też nieźle minister sprawiedliwości (ZZ) swoją bezzasadną walką o wyższość prawa unijnego nad naszą konstytucją. Zapaść w sądownictwie ogromna. Widoczna m. in. w nadzwyczaj wydłużonych procesach sądowych.

A minister sprawiedliwości aktywizuje wojnę o prawo z UE, chociaż nie ma żadnej szansy na wygranie sprawy, bo rozstrzygniecie nastąpi nie w polskim sądzie, a europejskim. Polecam naszemu ministrowi poglądy wielkiego polskiego naukowca WB Jastrzębowskiego nt. wyższości prawa europejskiego nad krajowym, jakie zawarł w 1830 w pierwszej „Konstytucji dla Europy" w p.. 12 „Wszystkie narody należące do wiecznego przymierza w Europie, winne są równą uległość prawom europejskim

Rząd PIS wmawia społeczeństwu i popularyzuje chybione poglądy, że damy sobie radę bez UE. Bzdurne nadzieje rząd roztacza w tzw. Polskim Ładzie(czytaj w polskim nieładzie).

W cytowanej wyżej wspanialej książce o W.B. Jastrzębowskim w rozdziale ulubione powiedzonka naukowca – przesyłam dla ekipy rządzącej jedną sentencję do przemyślenia: „nie bądź wszystkiem dla wszystkich, bo będziesz niczem"

Na pytanie dlaczego zająłem się tak trafnymi po tylu latach(1830) poglądami W.B. Jastrzębowskiego odpowiadam: warto przybliżyć mieszkańcom tej ulicy ich patrona

Ja mieszkam na warszawskim Ursynowie na ul ZWM Obok funkcjonuje ulica, która ma za patrona tak wielkiego człowieka, jakim był W.B. Jastrzębowski. Ja i moi sąsiedzi, mieszkańcy tej ulicy - jesteśmy z tego faktu dumni! Przy tej ulicy funkcjonuje moja SBM Stokłosy i pogotowie ratunkowe.

Gratulacje składam także założycielowi Fundacji im. W.B. Jastrzębowskiego p. O. Łukaszewiczowi(na warszawskim Podwalu).

Sławomir Litwin
V-ce przewodniczący RN SBM Stokłosy
Członek Dzielnicowej Rady Seniorów

Warszawa wielu kultur

Lech Królikowski

Podczas studiów na Politechnice Warszawskiej, a było to na przełomie lat 60. i 70. XX wieku, byłem zaangażowany w działalność uczelnianych klubów turystyki pieszej. Spotkałem tam wówczas Przemka Pilicha, który wyróżniał się w tej działalności. Był niezrównany w zdobywaniu informacji krajoznawczych, w czym – wkrótce – towarzyszyła mu żona Maria.

Po latach zainteresował się również zagranicą, zdobywając wiedzę, przydatną także w zawodowym oprowadzaniu rodaków po najciekawszych zakątkach naszego globu. Maria i Przemek tworzą parę niezrównanych krajoznawców, co przejawia się, m. in. licznymi opracowaniami, zarówno wydawanymi przez polskie, jak i zagraniczne firmy (np. niemieckie wydawnictwo Baedeker). W 2021 roku zasłużone dla polskiej kultury wydawnictwo „Arkady" wypuściło na rynek ostatnią pracę Marii i Przemysława Pilichów, pt.: „Warszawa wielu kultur". Książka wydana jest bardzo starannie i ma piękną szatę graficzną. Wiadomo – nazwa „Arkady", tak, jak szlachectwo – zobowiązuje.

Podczas studiów oprowadzałem wycieczki po Warszawie; w latach 1993-2013 byłem prezesem Towarzystwa Przyjaciół Warszawy; przez pewien czas pracowałem w Urzędzie m. st. Warszawy; napisałem kilkanaście książek i kilkaset artykułów o naszym mieście. Wspominam o tym, albowiem uważam, iż mam sporą wiedzę o Warszawie, ale wiedza i dociekliwość Marii i Przemka wprost mnie poraża. Są niezrównani w odkrywaniu świata, Polski, a szczególnie Warszawy. Przykładem jest „Warszawa wielu kultur", która przy istniejących już niezliczonych przewodnikach i innych publikacjach, wnosi do wiedzy o Warszawie wiele nowych faktów, ustaleń i powiązań. Nie jest ta książka – chociażby ze względu na objętość (280 stron) – encyklopedią, ale stanowi swoisty przewodnik, mogący być cennym suplementem do bardzo licznych prac innych autorów. Autorzy ustalili np., że „za cara" granica strefy czasowej była na Wiśle. Czas na Pradze różnił się o godzinę od czasu po drugiej stronie rzeki.

Książka uporządkowana jest według wyznań i należących do nich świątyń oraz różnego rodzaju artefaktów, co zilustrowane jest ponad 300 unikatowymi (głównie) fotografiami. „Ta książka jest przewodnikiem po pamiątkach innych kultur, po ich świątyniach, cmentarzach, pomnikach. Niektóre z nich sięgają swoja historią dawnych lat, inne powstały niedawno, jak na przykład świątynia hinduska na Okęciu czy też meczet przy Rondzie Zesłańców Syberyjskich". Maria i Przemek starali się dotrzeć do faktów i wiadomości, które nie są powszechnie znane. W otwierającym książkę rozdziale: „Warszawa ormiańska" przytoczyli, na przykład, wiele nazwisk wybitnych Polaków, którzy mają (mieli) korzenie ormiańskie: Szymon Szymonowicz, Grzegorz Piramowicz, Juliusz Słowacki, Józef Nikorowicz, Teodor Axentowicz, Ignacy Łukasiewicz, Zbigniew Herbert, Anna Dymna, ksiądz Tadeusz Isakowicz-Zaleski, Krzysztof Penderecki, Jerzy Kawalerowicz i wielu innych. Z książki państwa Pilichów można się dowiedzieć, że świątynią Warszawy, najbardziej związaną tradycją ze społecznością ormiańską, jest kościół św. Jacka przy ul. Freta na Nowym Mieście, gdzie na ścianie „wisi dwujęzyczna (polsko-angielska) tablica upamiętniająca warszawskich Ormian pod symboliczną nazwą Zaułek Ormiański". Autorzy przypomnieli także, iż ambasada Republiki Armenii mieści się na Ursynowie przy ul. Bekasów 50, przy której znajduje się tzw chaczkar, tj. pamiątkowy krzyż, z typowo ormiańską symboliką. Nie wiem, jak oni to ustalili, albowiem ursynowski chaczkar, prawie nie jest widoczny wśród bujnej zieleni.

Kolejny chaczkar „stanął 22 września 2018 roku przy Świątyni Opatrzności Bożej w Wilanowie. Upamiętnia on czterdziestą rocznicę rozpoczęcia pontyfikatu Jana Pawła II. Ormianie pamiętają jego wizytę w 2001 roku z okazji 1700-lecia chrztu Armenii. Chaczkar w Wilanowie upamiętnia ponadto stulecie niepodległości Polski i stulecie powstania pierwszej Republiki Armenii".

Pilichowie odnieśli się także do najstarszej historii Ormian w Warszawie: „kupcy ormiańscy mieszkający w Warszawie byli w większości ludźmi bogatymi i wpływowymi. Widać to, gdy spojrzymy na Rynek Starego Miasta i nazwiska właścicieli kamienic od połowy XVII do początków XIX wieku. Na Stronie Barssa (pierzeja wschodnia) na trzynaście kamienic aż dziewięć należało do Ormian. Na Stonie Dekerta (pierzeja północna) na osiem kamienic pięć należało do Ormian. Najbardziej znana z nich jest Kamienica Pod Murzynkiem (nr 36), w XVIII wieku własność ormiańskiej rodziny Jędrzejewiczów. Na Stronie Zakrzewskiego (pierzeja południowa) do Ormian należały trzy spośród ośmiu kamienic. …".

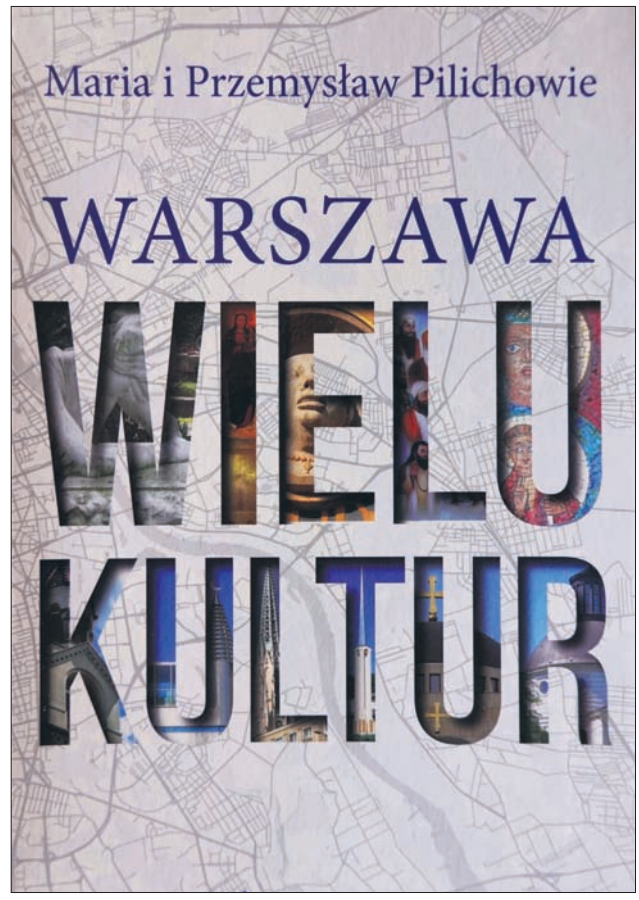

Od 2016 r. na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach (kwatera B11-11-30) znajduje się nagrobek, który budzi zainteresowanie przechodniów. Jest to pomnik nagrobny w formie chaczkaru, kryjący szczątki Jadwigi Zarugiewiczowej – matki żołnierza który poległ w obronie Lwowa i pochowany został w bezimiennej mogile. „To ona, w 1925 r. wskazała trumnę nieznanego żołnierza, którą później przewieziono do Warszawy i 2 listopada tego samego roku umieszczono w Grobie Nieznanego Żołnierza".

Warszawa w końcu XIX w., w odczuciu podróżujących cudzoziemców, była miastem czterech narodów: Polaków, Niemców, Rosjan i Żydów, których w 1918 r. mieszkało tu 320 tysięcy, co stanowiło 42,2% wszystkich mieszkańców, i jak podają Autorzy – „sprawiało, że stolica Polski była (…) największym miastem żydowskim świata …". Tematyce żydowskiej poświęcony jest 9. rozdział książki (prawie 60 stron), zawierający wiele nadzwyczaj interesujących informacji. Prawosławiu w Warszawie Autorzy poświęcili 45 stron, do czego należy dodać prawie 30 stron z opisem ikon w kościołach i muzeach. Maria i Przemysław Pilichowie, opisując poszczególne religie, starali się podać możliwie najwięcej wiadomości w możliwie najprostszej formie. Pisząc o cerkwi, jako budynku, napisali, m. in.: „cerkwie wieńczone są kopułami, które mają symbolizować płonące świece, ale też płomienność modlitwy. Stąd też ich kształt przypominający cebulę. Jedna kopuła wieńcząca cerkiew symbolizuje jednego Boga, trzy kopuły – Trójcę Świętą, pięć – Chrystusa i czterech ewangelistów, a siedem – siedem Sakramentów Świętych i siedem Soborów powszechnych".

Odnośnie duchownych prawosławnych napisali: „do księdza prawosławnego najlepiej zwracać się tak, jak do księdza katolickiego, ponieważ słowo „pop" jest obraźliwe – to coś jakby słowo „klecha". Prawosławni na swoich księży mówią „batiuszka", a żona księdza to „matuszka". Co roku w maju na Podlasiu organizowane są Doroczne Spotkania Matuszek Diecezji Warszawsko-Bielskiej".

Jednym z ostatnich tematów pracy Marii i Przemysława Pilichów jest podrozdział: „Cmentarz Karaimów". Moim zdaniem, mało kto w Warszawie orientuje się, że w naszym mieście jest nekropolia, należąca do tej grupy etniczno-religijnej wywodzącej się z Mezopotamii i liczącej obecnie na świecie około 3 tys. osób, a w Polsce zaledwie 120-150. Autorzy przedstawili skróconą historię Karaimów w Polsce (Rzeczypospolitej) oraz dzieje ich cmentarza w Warszawie, który znajduje się na Woli, przy ul. Redutowej 34. Jest to najprawdopodobniej najmniejszy cmentarz w Warszawie. Ustalili także, iż „wśród Karaimów nie było analfabetów, a w końcu XIX wieku aż 15% z nich miało wyższe wykształcenie". Trzeba przy tym pamiętać, że w tym samym czasie (dane wg spisu powszechnego z 1897 r.), Warszawę zamieszkiwało 624 187 osób, z czego 44,8% to analfabeci. Według tego samego źródła, tylko 0,9% ludności naszego miasta legitymowało się wyższym wykształceniem! „Wśród osób pochowanych na tym cmentarzu należy wymienić profesora Uniwersytetu Warszawskiego, wybitnego polskiego orientalistę, Ananiasza Zajączkowskiego (1903-1970) oraz turkologa Aleksandra Dubińskiego (1924-2002)".

W mojej ocenie, książka Marii i Przemysława Pilichów stanowi bardzo cenny wkład do wiedzy o dziejach naszej stolicy. Autorzy życzliwie, kompetentnie i z wielką dociekliwością przedstawili - mieszkające niegdyś, ale także obecnie - inne niż Polacy-katolicy grupy etniczne i religijne. Książka jest znakomicie napisana, zilustrowana i wydana, toteż dla osób zainteresowanych historią i współczesnością Warszawy, może być nadzwyczaj interesującą lekturą.

Grób Jadwigi Zarugiewiczowej na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach. Fot. L. Królikowski.

Wojtek Dąbrowski

MOSKOWSKIJE NOWOSTI

Raz kioskarz w Moskwie spytał Aloszę:
- Po co ci prasa? Wytłumacz, proszę,
Skoro gazetę wrzucasz do kosza,
A jej nie czytasz.

Na to Alosza:
- Gazet nie czytam, bo tam pier…
Sprawdzam jedynie czy jest nekrolog.
- Musiałbyś raczej zajrzeć na koniec.
- O, nie! Ten będzie na pierwszej stronie.

***

Wódz ma podobno kłopot ze zdrowiem.
Ktoś pasztecikiem struł polityka.
- To skąd od kuli ma w dziurę w głowie?
- Widocznie nie chciał jeść pasztecika.

© MKWD (Muzyczny Kabaret Wojtka Dąbrowskiego)

W prawo czyli w lewo

Mirosław Miroński

Wiosna i wielki świat

Po kilku ciepłych i słonecznych dniach marzec przypomniał, że ma w swoim arsenale argumenty studzące nadzieję na nadejście prawdziwej wiosny. Ale nie jest źle, jeśli chodzi o pogodę. Na drogach pojawili się już licznie entuzjaści dwóch kółek napędzanych siłą mięśni. Rowery, deskorolki, rolki, hulajnogi wróciły po kilkumiesięcznej zimowej przerwie na trasy. Również przyroda ożywiła się zapominając o możliwym powrocie zimy. W parku wilanowskim widziałem już zawilce i fiołki. To niezbity dowód, że wiosna nadchodzi.

W wyniku ocieplenia klimatu w kąt poszło powiedzenie: „W marcu, jak w garncu". Marzec już się kończy i wszystko wskazuje na to, że w tym roku powiedzonko to się nie przyda. Zobaczymy co będzie z „kwietniem pletniem". Czy ludowe przysłowie o przeplataniu zimy i lata potwierdzi się w tym przypadku? Dla większości przeciętnych zjadaczy chleba nie ma to pewnie większego znaczenia. Co do chleba, trudno sobie wyobrazić, aby go zabrakło w sklepach, piekarniach, czy supermarketach. Żeby jednak chleb mógł pojawić się na sklepowych półkach, potrzebny jest wysiłek rolników uprawiających niezbędne do produkcji zboża. To z nich bowiem wytwarza się wszelkie pieczywo, zresztą nie tylko pieczywo. Niedobór zbóż może wpłynąć na wzrost cen chlebusiów, bułeczek, ciasteczek i tego wszystkiego, do czego dodawane są zboża. Tymczasem, od kilku lat mamy zimy niemal bez śniegu, co w konsekwencji prowadzi do suszy. Topniejące śniegi, zaopatrujące ziemię w jakże cenną wodę, już tego nie robią, bo ich nie ma. Dla mieszkańców miast to pozornie dobrze, bo nie trzeba odśnieżać ulic w ostatecznym rachunku dobrze nie jest, bo są oni przecież konsumentami produktów rolnych, sadowniczych, ogrodniczych etc.

Cóż, są rzeczy i zjawiska, na które nie mamy wpływu albo mamy niewielki. Nie będziemy przecież wytwarzać sztucznego śniegu po to, by mógł na wiosnę stopnieć. Gdyby komukolwiek przyszło coś takiego do głowy, wymagałoby to znacznych ilości energii, a z nią jest problem, szczególnie ostatnio. W dużej mierze przyczyną problemu jest europejska polityka energetyczną. W wielkim skrócie - jest ona pomieszaniem ekologii, ekonomii i polityki, przy czym są one traktowane koniunkturalnie. Niemniej hasło „ratowania planety" wydaje się być hasłem na wyrost. Potrzeba ratowania planety jest wygodnym pretekstem dla unijnych gremiów do prawdziwej wojny energetycznej. Obnażyła to naocznie wojna na Ukrainie. Postawa niektórych decydentów europejskich ewidentnie pokazuje, co leży u podstaw tego rodzaju polityki. Są to oczywiście interesy, wielkie pieniądze i wpływy, które silniejsi gracze skrzętnie wykorzystują wobec słabszych partnerów. Nie robią na nich wrażenia ani wojna na Ukrainie, ani rosnące dramatycznie ceny nośników energii. Łatwiej zrozumieć wychodzenie przed szereg europejskich elit w kwestii ochrony planety, jeśli weźmiemy pod uwagę powyższe czynniki. Niemniej, jest to kosztowna polityka dla społeczeństwa. Mogą ją wytrzymać najbogatsze kraje, a co z pozostałymi? No cóż, społeczeństwa te muszą być gotowe na wyrzeczenia.

„To wielka tragedia narodu, który dopiero zaczął budować własną tożsamość. Paradoksalnie, inwazja Rosji przyspieszyła ten proces"

Warto pamiętać, że batalia o dobrą kondycję planety, podejmowana przez europejskich pacemakerów, narzucających tempo procesów, ma niewielkie znaczenie wobec faktu, że najwięksi truciciele są gdzie indziej. Niewiele sobie robią z haseł o ochronie planety i nic nie wskazuje na to, że to się zmieni w najbliższym czasie. Tamtejsi polityce są dalecy od narzucaniu ograniczeń w energetyce, zmuszających społeczeństwa do wyrzeczeń. Tym bardziej nie ograniczają tamtejszych producentów.

Na starym kontynencie teorie polityczne nierzadko zastępują rzeczowe argumenty. Idealistyczna potrzeba ratowania planety bierze górę nad potrzebami milionów ludzi, którzy rykoszetem obrywają w wyniku nasilenia batalii w obronie Ziemi. Kampania prowadzona przez unijnych ekologicznych harcowników często przybiera formy karykaturalne, zwłaszcza teraz, gdy Europa boryka się z prawdziwymi wyzwaniami jak: wciąż trwająca pandemia i wojna na Ukrainie.

Ekologia ekologią, życie zaś pisze własne scenariusze również takie, które nie były brane pod uwagę przez większość „tłustych kotów" rozleniwionych względnym pokojem w Europie. Błogi stan pozbawił elity polityczne instynktu samozachowawczego, tym łatwiej uznały historię za skończoną. Żyjąc w dobrobycie, mogą wymyślać nawet najbardziej nieprawdopodobne problemy po to, by z nimi walczyć. Przypominam słynną „walkę o pokój" z którą mieliśmy do czynienia w czasach słusznie minionych w Europie Środkowej, w państwach podporządkowanych „wielkiemu bratu" ze wschodu.

Trudno przyglądać się obojętnie wojnie na Ukrainie. Rosyjski agresor pokazuje, jak w jego wykonaniu wygląda specjalna operacja wyzwalania tamtejszej ludności. Wyzwalania „od elementów faszystowskich czy też nazistowskich". Skąd my to znamy? Takie propagandowe uzasadnienie zbrojnej napaści na niepodległy kraj można by uznać za farsę, gdyby nie to, że giną tam ludzie kobiety, starsi, dzieci. Mamy do czynienia z niespotykanym po II wonie światowej ludobójstwem. To wielka tragedia narodu, który dopiero zaczął budować własną tożsamość. Paradoksalnie, inwazja Rosji przyspieszyła ten proces.

Z dala od Ukrainy dzieją się rzeczy, które również ocierają się o farsę. Podczas wyczekiwanej gali rozdania Oscarów przez Amerykańską Akademię Sztuki i Wiedzy Filmowej doszło do ekscesu, który przysłonił nieco blask zgromadzonych tam gwiazd i pożądanych przez wszystkich statuetek. Will Smith wskoczył na scenę i spoliczkował Chrisa Rocka prowadzącego to znamienne dla świata filmu wydarzenie. Tym samym gala Oscarów 2022 przejdzie do historii jako wyjątkowa. Will Smith zniweczył całą pacyfistyczną narrację, jakiej pełno w amerykańskich środowiskach liberalnych. Na swą obronę powiedział, że stanął w obronie swojej żony Jady, którą jego zdaniem prowadzący obraził drwiąc z jej choroby. No cóż, to rycerski gest, który można zrozumieć. Trudniej zrozumieć późniejsze zachowanie aktora przepraszającego z płaczem Chrisa Rocka. Hollywoodzki obrońca kobiety oświadczył, że jego zachowanie było niedopuszczalne i niewybaczalne. Odtąd Will Smith pracuje nad sobą. Opublikował oświadczenie w mediach społecznościowych, że jego zachowanie było błędem i nie miał prawa tego robić. No i proszę, wszystko dobrze się skończyło. Niestety, czy tak łatwo pójdzie sprawcy przemocy z Amerykańską Akademię Sztuki i Wiedzy Filmowej, która też zapewne wypowie się w tej sprawie.

Gadka Tadka

Tadeusz Porębski

Ukraińcy są nam potrzebni!!!

Obserwuję wśród moich przyjaciół, kolegów i znajomych, a mam ich wielu, coraz mniejsze zainteresowanie wojną na Ukrainie i coraz większy dystans do ponad dwóch milionów Ukraińców szukających schronienia nad Wisłą. Moim zdaniem, zmniejszające się zainteresowanie wojną jest zrozumiałe – od miesiąca jest to w mediach temat nr 1 wałkowany przez przynajmniej 20 godzin na dobę, więc problem robi się dla ludzi trywialny. Gorzej, że zmniejsza się w społeczeństwie sympatia do uchodźców. Widzę to na każdym kroku, choć ludzie starają się być poprawni politycznie i kamuflują swoje wypowiedzi. Mnie napływający zza wschodniej granicy Ukraińcy wcale nie wadzą. Liczę, że wiele rodzin z małymi dziećmi pozostanie w naszym kraju i będzie to „dodatni plus", bo za kilkanaście lat zyskamy zastęp młodych obywateli, którzy zapracują na nasze przyszłe emerytury. Niestety, polskie społeczeństwo starzeje się w zastraszającym tempie i świeża krew jest nam po prostu niezbędna. Jak wiadomo, koniunkturę najlepiej napędzają wojny, ponieważ po zakończeniu działań militarnych zawsze następuje odbudowa państwa z wojennych zgliszczy. Tak wkrótce stanie się na Ukrainie – prawie cały kraj stracił bowiem dach nad głową i trzeba go będzie odbudować.

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Ołeksandrowycz Zełenski to polityczna klasa sama w sobie. Nie pała do rosyjskich napastników nienawiścią, nie kieruje się emocjami, jest wyważony w osądach, a rozważny styl jego wypowiedzi należałoby wprowadzić do dyplomatycznego elementarza. Z każdego zdania tego na pozór niepozornego człowieka przebija troska o rodaków i ojczyznę. Bynajmniej nie na pokaz. Widać, że jego głównym celem jest doprowadzenie do zakończenia wojny. To tęga głowa – zapewne pozwoli Putinowi coś ugrać, by zaspokoić gigantyczne ego pana na Kremlu i nie pozostawić go na pozycji przegranego. Już zgodził się na demilitaryzację i neutralność Ukrainy oraz niewstępowanie tego kraju do struktur NATO. Myślę, że pogodzi się z utratą Krymu, który z historycznego punktu widzenia bardziej należy się Rosji niż Ukrainie, by w zamian za to zachować dla kraju Odessę, gwarantującą dostęp do Morza Czarnego. Zapewne zgodzi się na autonomię tzw. Donieckiej Republiki Ludowej i Ługańskiej Republiki Ludowej, pod warunkiem przeprowadzenia tam referendum. Z pewnością jednak nie zrezygnuje z członkostwa w Unii Europejskiej i Putin powinien przełknąć tę nieco gorzką pigułkę.

Po pięciu godzinach gorących nocnych dyskusji w Wersalu liderzy UE zgodzili się co do eurointegracji Ukrainy. Co prawda, złożenie wniosku o członkostwo to dopiero pierwszy krok na drodze do akcesji – Polska czekała na przyjęcie do Unii 10 lat. Jest jednak szansa, że ze względu na wyjątkową sytuację Ukrainy parlament Wspólnoty i Komisja Europejska zastosują szybszy tryb rozpatrywania wniosku. Potem przyjdzie czas na przygotowanie Ukrainy do członkostwa, ale to nie znaczy, że po zakończeniu działań wojennych Ukraina – niejako awansem – nie otrzyma finansowego wsparcia z Brukseli. Oczywiście nic za darmo. Zachodni biznes doskonale wie, co oznacza odbudowa kompletnie zrujnowanego 44-milionowego europejskiego kraju o powierzchni dwa razy większej niż Polska. To manna z nieba, sam biznesowy miód – miliardowe kontrakty i miliardowe zyski. Pierwsze w kolejce po lukratywne kontrakty tradycyjnie ustawią się firmy amerykańskie, brytyjskie, niemieckie i francuskie, a za nimi reszta UE. Mam podejrzenie graniczące z pewnością, że Polska tradycyjnie nie dostanie nic, a w najlepszym wypadku okruchy z pańskiego stołu (vide: Irak) i tradycyjnie będzie biadolić, jak to Polacy dają z siebie bardzo dużo, otrzymując w zamian bardzo mało. Jeśli Viktor Orban przegra kwietniowe wybory, nowy węgierski rząd wynegocjuje od UE dużo więcej niż nasze polityczne tumany, określające Unię jako „wyimaginowaną wspólnotę", „szmatę" lub „okupanta".

„Martwię się dwiema rzeczami – tym, że entuzjazm towarzyszący Polakom w niesieniu wsparcia dotkniętym straszną wojną Ukraińcom szybko opadnie oraz tym, że sporo polityków zarówno z górnej, jak i z dolnej samorządowej półki usiłuje na solidarności z Ukraińcami kręcić własne lody, przeważnie wizerunkowe"

Tak czy owak, można założyć z dużą dozą prawdopodobieństwa, że nazajutrz po podpisaniu traktatu pokojowego pomiędzy Federacją Rosyjską a Ukrainą rozpocznie się exodus w drugą stronę – z zachodu na wschód. Własny dom i własny kraj jest dla większości Ukraińców ważniejszy niż luksusy na obczyźnie. Dzisiejsi bojownicy, którzy wysłali swoje żony i dzieci do Polski, wezwą rodziny do powrotu. Odbudowa kraju to gwarancja pracy, stałego zarobku, a miliardowe dotacje z UE będą stanowić dodatkowy napęd dla gospodarczej koniunktury. Oby nie stało się tak, że na Ukrainę wróci 90 proc. uchodźców, bo wtedy znów pojawiłby się problem z brakiem w Polsce rąk do pracy. Więc nie lękajcie się, rodacy, dzisiejszego zalewu Ukraińców – oni w większości wkrótce wrócą na łono ojczyzny. Część pozostanie i będzie się tu edukować, pracować, płacić podatki i łożyć na nasze emerytury. Plusem będzie także to, że każdy Polak wizytujący w przyszłości piękną Ukrainę spotka się wreszcie z sympatią i szacunkiem rdzennych mieszkańców. Nie zawsze tak było. Historia dowodzi, że nigdzie na świecie nie wsiąkło w ziemię więcej polskiej krwi, niż na Ukrainie. Ale to przeszłość, którą należy oddać w ręce historyków.

Martwię się dwiema rzeczami – tym, że entuzjazm towarzyszący Polakom w niesieniu wsparcia dotkniętym straszną wojną Ukraińcom szybko opadnie oraz tym, że sporo polityków zarówno z górnej, jak i z dolnej samorządowej półki usiłuje na solidarności z Ukraińcami kręcić własne lody, przeważnie wizerunkowe. Jako dziennikarz muszę oglądać serwisy informacyjne różnych stacji telewizyjnych, choć niekiedy zbiera mi się na wymioty, czytać najróżniejsze wydawnictwa i doznawać szczypania w pewnej części ciała, jak również nurkować w necie po różnych Facebookach i Messengerach, często nurzając się w internetowym błocie. Czytam posty, ale rzadko je komentuję, ponieważ zakompleksiony frustrat, a takich na FB jest według mnie aż około 80 proc., to osobnik agresywny, impregnowany na argumenty i dyskusja z nim, to przysłowiowa mowa dziada do obrazu. Jednak onegdaj nie wytrzymałem. Niejaka Magdalena Mika – Kosior, radna powiatu piaseczyńskiego, niestety z Platformy Obywatelskiej, co mnie zmartwiło, przegięła bowiem na całej linii.

Na FB opiekunka osoby niepełnosprawnej poprosiła panią radną o udzielenie wsparcia w znalezieniu asystenta dla tej osoby, co w związku z masowym napływem uchodźców z Ukrainy jest obecnie zadaniem bardzo trudnym. Co na to pani Mika – Kosior, przedstawiająca się na swojej stronie FB jako „polityk"? Odpowiedziała niczym Richelieu zza obrazu: „Jesteśmy w stanie wojny i pierwszeństwo pomocy należy się Ukraińcom". Nie wytrzymałem i zadałem pytanie, z kim do jasnej cholery Polska jest w stanie wojny, bo ja nic o tym nie wiem?! Poprosiłem też grzecznie, by powstrzymała się od publikowania na FB bredni. Kilka dni później natknąłem się na potężny elaborat jej autorstwa, po przeczytaniu którego uroniłem łzę współczucia. Pani polityczka biadoli, jak to pada na twarz pomagając uchodźcom z Ukrainy i jak wysupłała dla nich 2400 zł, licząc, że lud pójdzie jej śladem i również sięgnie do portfeli. Pewna pani odpisała, że jest to prośba na wyrost, ponieważ nie każdego stać na wyłożenie 2400 zł. Ja zaś spuentowałem moją korespondencję z polityczką Miką – Kosior subtelną wzmianką, że prawdziwi bohaterowie dzisiejszego dnia, to setki tysięcy anonimowych, pracujących pro bono wolontariuszy z Dworca Centralnego, Stadionu Narodowego i przejść granicznych, jak również tysiące anonimowych polskich rodzin goszczących Ukraińców pod swoim dachem, a nie pan premier, pan Prezes, czy radni chwalący się przeznaczeniem 2400 zł na pomoc uchodźcom, by zaprezentować elektoratowi twarz społecznika z krwi i kości.

Na koniec zmienię temat. Zwracam się do Czytelników, by na bieżąco zechcieli informować mnie o losach pani Joanny Opozdy, podobno aktorki filmowej. Internet od miesięcy żywi się informacjami o jej problemach rodzinnych, miłosnych i w ogóle, a ja o tej osobie nic nie wiem! Ba, nie obejrzałem nawet jednego filmu z jej udziałem, co może być dla mnie wielkim obciachem. Proszę więc o każde info dotyczące losów jej, progenitury spłodzonej przez Antka Królikowskiego, ponoć także aktora, który miał okazać się huncwotem i porzucić powabną Opozdę. A może już się zeszli i tworzą wspaniałe stadło? Umieram z ciekawości, więc pokornie proszę jak wyżej.

Rosjanie nie będą spieszeni...

W odpowiedzi na maila z dnia 4 marca 2022 roku, Polski Klub Wyścigów Konnych w Warszawie informuje, że zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 24 marca 2016 roku, na mocy International Agreement on Breeding, Racing and Wagering podpisanym przez PKWK jesteśmy zobligowani do uznawania wszystkich dokumentów wyścigowych i hodowlanych każdego kraju przynależnego do Międzynarodowej Federacji Władz Wyścigowych (IFHA), w tym również National Horse Racing Society - Jockey Club of Russia. Na chwilę obecną IFHA nie zajęła oficjalnego stanowiska w kwestii wydarzeń na Ukrainie,

ani nie przekazała żadnych wytycznych. W związku z powyższym porozumienia dalej obowiązują.

Równocześnie informuję, że żaden Jockey Club z krajów, do których zwróciliśmy się z zapytaniem o tę kwestię, nie potwierdził decyzji o zakazie udziału w wyścigach podmiotów/osób pochodzących z Federacji Rosyjskiej. Dotyczy to również osób, które od lat mieszkają w innych krajach niż Rosja. Jedynym warunkiem wykluczającym uczestnictwo osób/podmiotów pochodzących z Federacji Rosyjskiej jest fakt objęcia ich sankcjami nałożonymi przez Unię Europejską lub organy kontroli finansowej. PKWK, jako członek innej organizacji - European and Mediterranean Horseracing Federation (EMHF), zaakceptował wspólną uchwałę o nierozpatrywaniu aplikacji Federacji Rosyjskiej o przyjęcie w poczet krajów członkowskich.

W kwestii udzielania licencji jeźdźcom urodzonym na terenach Federacji Rosyjskiej informujemy, że siedem osób, których ten status dotyczy, posiada dożywotnie uprawnienia na dosiadanie koni (pierwsza z nich uzyskała je w 1996 r., a ostatnia w roku 2015) nadane przez urzędujących wówczas dyrektorów PTWK i prezesów PKWK. Osoby te po złożeniu stosownych wniosków do PKWK oraz wywiązaniu się ze wszystkich ustawowych obowiązków, otrzymają na drodze decyzji administracyjnej pozytywną decyzję o posiadaniu licencji na dosiadanie/powożenie koni. Zgodnie z aktualnie obowiązującymi przepisami PKWK nie ma możliwości prawnych odwołania lub odmowy wydania licencji takim osobom. Stan ten może się zmienić po wydaniu odpowiedniego komunikatu przez International Federation of Horseracing Authorities.

Z poważaniem
Krzysztof Kierzek
Prezes PKWK

Napaść na Ukrainę i barbarzyństwo prezentowane przez wojska Federacji Rosyjskiej, jak m. in. atakowanie obiektów cywilnych, oświatowych, kulturalnych, czy szpitali, spowodowały, że decyzję o wykluczeniu rosyjskich sportowców podjęły już niemal wszystkie związki sportowe na świecie. Jako jeden z ostatnich zareagował Międzynarodowy Komitet Paraolimpijski i wyrzucił Rosjan z igrzysk. Dziś w sporcie nie ma miejsca dla rosyjskich sportowców.

Z czym w ogóle kojarzy się rosyjski sport? Dzisiaj przede wszystkim ze sfabrykowanym, systemowym dopingiem, którego ofiarą padają nawet dzieci. Przykład 15-letniej Kamiły Walijewej wstrząsnął ostatnio światem sportu. Niebywale utalentowana łyżwiarka figurowa wpadła na dopingu, a mimo to Rosjanie zdołali przekonać MKOL, by ten dopuścił ją do startu w igrzyskach. To wyjątek, który nie powinien był się wydarzyć. Dużo bardziej stanowczy okazał się Międzynarodowy Trybunał Arbitrażowy ds. Sportu w Lozannie (CAS), który utrzymał w mocy sankcje nałożone na Rosję przez Światową Agencję Antydopingową (WADA) za permanentne łamanie przepisów antydopingowych. Rosyjscy sportowcy przez dwa lata nie będą mogli startować w najważniejszych wydarzeniach, takich jak igrzyska olimpijskie i mistrzostwa świata.

Również na naszym lokalnym podwórku pojawił się problem z Rosjanami. Chodziło o udział w gonitwach w sezonie wyścigowym 2022 siedmiu jeźdźców z rosyjskim obywatelstwem. Środowisko wyścigowe podzieliło się. Część wskazywała na to, że Rosjanie przebywają w Polsce od lat, założyli tu rodziny i są zasymilowani z naszym społeczeństwem. Bardziej radykalni starali się natomiast przekonywać, że są to jednak obywatele Federacji Rosyjskiej i mimo długiego pobytu w Polsce oraz ustabilizowanej sytuacji zawodowej nie zdecydowali się jednakowoż na wystąpienie o przyznanie polskiego obywatelstwa. Rada Polskiego Klubu Wyścigów Konnych (polski Jockey Club) rekomendowała stosunkiem głosów 5:2 odsunięcie Rosjan od udziału w tegorocznych gonitwach rozgrywanych w Warszawie, we Wrocławiu i w Sopocie. Zapytany przez "Passę" o stanowisko w tej sprawie dyrektor służewieckich torów Dominik Nowacki, odpowiedział, że Totalizator Sportowy, który jest organizatorem gonitw na Służewcu, nie zajmie stanowiska, ponieważ kwestie jeździeckie leżą wyłącznie w gestii PKWK. Natomiast prezes PKWK, wbrew stanowisku Rady, podjął niedawno decyzję o dopuszczeniu Rosjan do udziału w gonitwach w nadchodzącym sezonie (uzasadnienie poniżej w oficjalnym piśmie PKWK). Naszym zdaniem jest to salomonowe rozwiązanie, czyli decyzja mądra, sprawiedliwa i kończąca spór w sposób uwzględniający interesy wszystkich stron.

Nasz tygodnik zgadza się ze stanowiskiem prezesa PKWK. Proponujemy jedynie, żeby każda próba demonstrowania przez rosyjskich jeźdźców podczas mityngów swojej rosyjskości była bezwzględnie karana spieszeniem do końca sezonu. Odnosi się to także do ewentualnego popierania przez nich polityki Putina w mediach społecznościowych.

Tadeusz Porębski

Nowe boisko na Ursynowie!

Twórczyni Julia Żugaj wraz z agencją influencer marketingu Spotlight przekazały całe swoje wynagrodzenie ze sprzedaży akcesoriów z kolekcji "Ember" w wysokości ponad 46 tysięcy zł na Stowarzyszenie Edukacji Młodych Piłkarzy (SEMP) w Warszawie. Środki te zostaną przeznaczone przez instytucję na budowę nowego boiska.

Wsparcie dla młodych piłkarzy to długo planowana przez Julię Żugaj (influencerka, którą na TikToku śledzi obecnie ponad 2.7 mln odbiorców) akcja, która swoimi początkami sięga listopada 2021 r. Wtedy to na jej profilu na TikToku uaktywniła się grupa anonimowych hejterów, która miała jedną wspólną cechę – avatar z koszulką footballową. Julia szybko zareagowała na wzmożone zainteresowanie, publikując wideo, w którym ubrana w piłkarski T-shirt ogłosiła sprzedaż kolejnego swojego produktu z kolekcji Ember, z którego całość dochodu miała zostać przeznaczona na cel charytatywny. – Sport jest nieodłącznym elementem mojego życia, mocno wierzę w ducha walki. Dlatego dziękuję "piłkarzom", bo tak ich roboczo nazywam, którzy zainicjowali dyskusję na moim TikToku – to oni zainspirowali mnie do tego, aby dochód ze sprzedaży scrunchie przeznaczyć na instytucję, która edukuje młode talenty piłkarskie – tłumaczy Julia Żugaj.

Działania Julii wsparła reprezentująca ją agencja Spotlight, która zajęła się wprowadzeniem dedykowanego produktu do sprzedaży w swoim e-commerce Teamx.pl oraz postanowiła również przekazać całe wynagrodzenie na wybrany przez influencerkę cel. – Zawsze przychylnie patrzę na działania charytatywne ze strony naszych influencerów. Tutaj akcja miała podwójne dno – nie tylko wsparliśmy finansowo projekt, który przyczyni się do rozwoju fizycznego młodzieży, ale również pokazaliśmy, w jaki sposób warto walczyć z hejtem w social mediach: zło dobrem zwyciężać – podsumowuje Olivia Drost, partner zarządzająca Spotlight Agency.

Julia Żugaj i Spotlight Agency przekazały łącznie na SEMP 46,500 złotych. To całe wynagrodzenie otrzymane ze sprzedaży ponad 6 tys. akcesoriów z kolekcji "Ember". Środki zostaną przeznaczone na budowę nowego boiska dla młodzieży. – SEMP Arena to obecnie flagowy projekt naszej instytucji, na który cały czas zbieramy środki finansowe. Dziękujemy Julii i agencji Spotlight za to, że znalazły się wśród jego fundatorów, tym bardziej, że kompletnie nie spodziewaliśmy się wsparcia z ich strony – komentuje Joanna Popławska-Saczuk, prezes SEMP.

Adam Bąk

Rekordowy półmaraton z przesłaniem pokoju!

Niedziela 27 marca należała do biegaczy! Łącznie blisko 10 000 uczestników wzięło udział w Warszawskim Półmaratonie Pokoju (16. Półmaraton Warszawski) oraz New Balance Biegu na Piątkę. Padły dwa rekordy imprezy, zarówno wśród mężczyzn, jak i kobiet!

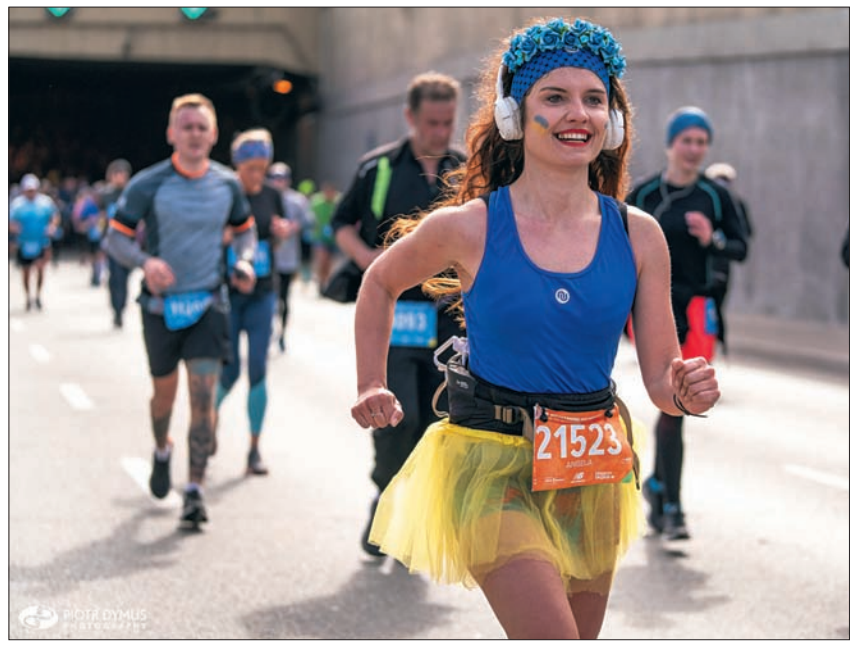

Triumfatorem wśród panów został Emanuel Giniki GISAMODA z Tanzanii, pokonując dystans 21km 97m w 01:00:30, poprawiając po ośmiu latach rekord Półmaratonu Warszawskiego o 18 sekund! W gronie pań triumfowała Etiopka Tiruye Mesfin AMAN z czasem 01:08:55. To z kolei wynik lepszy od rekordu z 2014 roku o 11 sekund. Podczas trwania imprezy prowadzone były zbiórki m.in. na osierocone dzieci z dotkniętej wojną Ukrainy.

Na drugiej pozycji wśród mężczyzn z 10-sekundową stratą do Tanzańczyka na mecie zameldował się Abel CHEBET z Ugandy, a trzeci na metę wbiegł Kenijczyk Josphat Kipchirchir TOO z czasem 01:01:46. Najlepszy z Polaków Mariusz GIŻYŃSKI (01:08:17) zajął 10 miejsce.

– Jestem zadowolony, ponieważ wróciłem po kontuzji, po perypetiach zdrowotnych. Ale jak widać dalej mogę szybko biegać. Choć momentami zawiewał wiatr, to słoneczna pogoda i kibice zgromadzeni na trasie pomagali dziś zawodnikom – mówił po minięciu mety reprezentant Polski.

Podium biegu pań uzupełniły Likina AMEBAW z Etiopii (01:09:01) oraz Kenijka Veronicah Njeri MAINA (01:09:49). Najlepsza z Polek Aleksandra BRZEZIŃSKA (01:12:11) zajęła 5 miejsce.

– Nie ukrywam, że jest duża satysfakcja, bo biegi organizuje się również dla rekordów. Udało nam się wywindować imprezę na nowy pułap. Już tylko trzydziestu sekund brakuje do tego, by biegać w Warszawie poniżej godziny, a to już naprawdę niezwykle wysoki poziom – powiedział dyrektor imprezy i prezes fundacji „Maraton Warszawski" Marek Tronina.

Po 2 latach przerwy półmaraton ponownie odbył się na wiosnę i stęsknieni biegacze tłumnie pobiegli przez samo serce Warszawy. Po raz pierwszy w 16-letniej historii jednej z najważniejszych imprez biegowych w tej części Europy doszło do zmiany jej nazwy. Tegoroczny bieg, w geście solidarności z Ukrainą, wyjątkowo odbył się pod nazwą Warszawski Półmaraton Pokoju. Połączeni pasją biegacze ponieśli ulicami stolicy przekaz, że jedną z nadrzędnych wartości w życiu każdego z nas jest pokój i prawo do życia w nim.

– Czuć w powietrzu coś wyjątkowego, że ci wszyscy ludzie nie są tu przypadkiem. Wszyscy spotkaliśmy się po to, żeby pokazać światu, iż biegniemy dla pewnej niezwykle ważnej idei – zaznaczył Marek Tronina.

Wraz z symbolicznym charakterem 16. edycji Półmaratonu Warszawskiego szły także konkretne działania i pomoc obywatelom Ukrainy. Podczas wydarzenia prowadzona była zbiórka najpotrzebniejszych rzeczy dla ponad 1,5 tysiąca osieroconych dzieci z Ukrainy w wieku od 3 do 18 lat, a także zbiórka na zakup niezbędnych środków medycznych dla trzech szpitali w Ukrainie. Łącznie w ramach akcji pomocowych uruchomionych przy okazji Warszawskiego Półmaratonu Pokoju zebrano ponad 80 tys. złotych na rzecz działań organizacji wspierających osoby dotknięte wojną.

Równolegle uczestnicy półmaratonu mogli się zapisywać na bieg ścieżką charytatywną #BiegamDobrze. W ramach tej akcji każdy biegacz może wspomóc wybraną, jedną spośród ośmiu organizacji dobroczynnych, na którą będzie zbierał fundusze. Osiągnięcie kwoty minimalnej na utworzonej w ten sposób zbiórce upoważnia do odebrania pakietu startowego oraz wyjątkowego numeru startowego #BiegamDobrze. W tym roku biegacze zebrali już 450 tys. zł. Zaś od początku akcji, czyli od 2015 roku, zebrano już łącznie 7 mln zł!

Po raz pierwszy wiosennej edycji półmaratonu towarzyszył również New Balance Bieg na Piątkę. Był to doskonały pomysł na rozpoczęcie przygody z bieganiem dla debiutantów oraz szansa na wiosenne rozbieganie dla nieco mniej doświadczonych biegaczy. W biegu na 5 kilometrów wzięło udział łącznie ponad 2 tys. osób. Triumfatorem wśród panów został Krzysztof Wasiewicz, pokonując dystans 5 kilometrów w 00:14:45. Wśród pań triumfowała Ukrainka Bohdana Semenova, ambasadorka marki New Balance, z czasem 00:16:23.

Magda Skrocka-Kołodziejska

OD REDAKCJI. *Co ciekawe, półmaraton ukończyli między innymi dyrektor Polskiej Agencji Antydopingowej (POLADA) Michał Rynkowski i komentator lekkoatletyczny Eurosportu, najlepszy sędzia l.a. na świecie Janusz Rozum, który uważa, że najwłaściwszy okres do biegania na długie dystanse zaczyna się po siedemdziesiątce.*

TANI SERWIS KOMPUTEROWY
18 zł/h, 24 h
Dojazd 0 zł
506 480 505

KUPNO-SPRZEDAŻ

ANTYKWARIAT KUPI
ZA GOTÓWKĘ
ANTYKI, OBRAZY, SREBRA, MILITARIA I INNE
UL. DĄBROWSKIEGO 1
22 848-03-70 601-352-129

SOSNA opałowa, 602 770 361; 791 394 791

MOTO

CAŁE i uszkodzone kupię, 504 899 717

NAUKA

ANGIELSKI, 601 333 707
FRANCUSKI, profesjonalnie, akademicki i codzienny, 791 431 769 (sms oddzwaniam)
HISZPAŃSKI, 507 087 609
MATEMATYKA, FIZYKA, 691 502 327

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI budowlane 800 m^2 k.Prażmowa, 602 770 361; 791 394 791
DZIAŁKI rekreacyjno-budowlane leśne, Prażmów, 602 770 361; 791 394 791

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI
"Van Der Zal"
pilnie i okazyjnie sprzeda tematy:
Pełną ofertę wraz ze zdjęciami otrzymasz drogą mailową.
Tel.: 601 720 840

Mieszkania: sprzedaż:
- **Mokotów**, 147 m^2, 5 pok. ul. Cybernetyki, ochrona, garaż, wysoki standard, 601 720 840
- **Mokotów**, 155 m^2, penthouse 4 pok.,stan deweloperski, 601 720 840
- **Powiśle**, 49 m^2, 3 pok., c. 610 tys. zł, 601 720 840
- **Sadyba**, 41 m^2, 2 pok., c. 470 tys. zł, 601 720 840
- **Starówka**, koło Rynku, 53 m^2, 2 pokoje, do wejścia, 601 720 840
- **Ursynów**, 61 m^2, 3 pok., I p., do wejścia, tylko 570 tys. zł, 601 720 840
- **Ursynów,** 3 pok.., 58 m^2, c. 710 tys. zł, 601 720 840
- **Ursynów** , 65 m2, 3 pok.,cegła, c. 720 tys. zł, 601 720 840
- **Włochy,** 71m^2, 3 pok., c. 805 tys. zł, 601 720 840

DUŻY WYBÓR DOMÓW:
Sadyba, Mokotów, Wilanów, Powsin, Konstancin.
Zapraszamy do współpracy,
601 720 840

Domy:
- **Dom Konstancin**, 70 m^2 + możliwość rozbudowy, cisza, spokój, c. 780 tys. zł, 601 720 840
- **Dom Górny Mokotów**, do remontu , 2.5 mln zł do neg., 601 720 840
- **Dom** ok. Góry Kalwarii, w stanie surowym 230 m^2 na działce 1300 m^2. Cicha, spokojna okolica, tylko 350 tys. zł, 601 720 840
- **Konstancin,** rezydencja 400 m^2/3500 m^2, starodrzew, wysoki standard, 601 720 840
- **Konstancin Skolimów** 190/1200m^2, ładny zadbany dom, do wprowadzenia, 601 720 840
- **Mokotów Górny**, atrakcyjne domy na sprzedaż, od 200 do 450 m^2, 601 720 840
- **Mokotów Górny** dom, 300 m^2, świetny punkt, 601 720 840
- **Piaseczno Gołków,** 80 m^2 dom, działka 500 m^2, c. 630 tys. zł, 601 720 840
- **Sadyba**, 550 m^2, dom do rozbudowy lub zburzenia pod apartamentowiec, c. 3 mln zł, 601 720 840
- **Ursynów,** pół bliźniaka, 610 m^2 na mieszkanie lub biuro, c. 3,8 mln.zł, 601 720 840,
- **Zalesie Dolne**, piękna rezydencja 310/3500 m^2: piękny ogród, piękny dom, 601 720 840

Działki:
- **Działka** 1600 m^2 k.Konstancina (5 km), pod budowę domu, ładna, zielona, cisza, spokój, świetna cena, 601 720 840
- **Konstancin**, działka 3300 m^2, strefa A, dobra cena, 601 720 840
- **Chyliczki**, działka 5000 m^2 pod 5 bliźniaków, dla dewelopera lub mniejsze części po 1250 m^2 każda, 601 720 840
- **Chyliczki** 5700 m^2 pod mini osiedle bliźniaków lub pod rezydencję, 601 720 840
- **Pyry**, 1900 m^2, tuż przy ul. Puławskiej, c. 2 mln.200 tys. zł, superpunkt , 601 720 840
- **Wesoła** 63 000 m^2, inwestycyjna, blisko autostrady, 601 720 840
- **Wilanów**, 5000 m^2, pod bud.jednorodzinne, ładna działka, 601 720 840

Do wynajęcia:
- **Mokotów,** ul. Belwederska, 4 pokoje, 108 m^2, do wynajęcia 6500 zł/m-c, 601 720
- **Żoliborz**, 75 m^2, wynajęty na 10 lat, z najemcą, c. 1 mln 650 tys. zł , 601 720 840

Lokale handlowe :
- **Centrum 58 m^2** z dobrym najemcą, tylko 830 tys. zł. 601 720 840
- **Biedronka,** z najemcą. Wieloletnia umowa, 601 720 840
- **Biurowiec**, 3000 m^2, Warszawa, dobry standard, z parkingiem na 75 samochodów, możliwość kupna 1/2 biurowca, 601 720 840,
- **Grochów**, ok. Ronda Wiatraczna 240 m^2, do wynajęcia, 18 tys. zł/m-c lub sprzedaż, c. 2.5 mln. zł, 601 720 840
- **Lokal** 240 m^2, Grochów, sprzedaż c. 2,8 mln zł, 601 720 840
- **Lokal** handlowy 120 m2 , z najemcą, okolice Nowego Światu, 601 720 840
- **Mokotów** 70 m^2, lokal z najemcą, gastronomia, c. 1 mln 550 tys. zł brutto, wynajęty na 10 lat, 601 720 840
- **Sadyba,** lokal handlowy 110 m^2 do wynajęcia, wysoki standard, witryny przy głównej ulicy, 601 720 840
- **Ursynów**, 82 m^2, lokal handlowy z wieloletnim najemcą – na sprzedaż, 601 720 840
- **Ursynów**-Kabaty, 128 m^2 lokal z witrynami, dobry punkt, do wynajęcia, 11 tys/m-c, 601 720 840

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI
"Van Der Zal"
pilnie szuka dla swoich klientów: mieszkań, apartamentów, domów, rezydencji, niezabudowanych działek gruntu w południowej części Warszawy (Konstancin, Piaseczno i okolice, Sadyba, Wilanów, Mokotów, Stegny, Ursynów, itd.).
Tel.: 601 720 840

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI
"Van Der Zal"
pilnie poszukuje mieszkań dwupokojowych, trzypokojowych i czteropokojowych do kupna bezpośrednio,
tel. : 601 720 840

POGRZEBOWE

USŁUGI POGRZEBOWE TOBIASZ
Mokotów, Ursynów
ul. Rzymowskiego 35
tel: 691 193 581 24h
www.tobiasz24.pl

Usługi Pogrzebowe
URSYNÓW
Tel. 24h: 600 399 199
Komisji Edukacji Narodowej 53
22 499 20 01
www.pogrzebyursynow.pl

NAGROBKI
już od 3999 zł
RATY
22/214 06 31
500 290 360
EKSPOZYCJA
Wólka Węglowa
ul. Palisadowa 15

OPIEKA
NAD GROBAMI
tanio i solidnie
500 336 607

PRACA

DO SPRZĄTANIA bloków i terenów, 510 056 006; 509 318 602
MAGAZYNIER, Konstancin-Jeziorna, 515 156 555
MONTER GABLOT, Konstancin-Jeziorna, 515 156 555
ZATRUDNIMY sprzątaczkę do małej szkoły, popołudniami na kilka godzin, 22 649 94 85; 22 648 59 14

USŁUGI

AAA MALOWANIE
tanio, remonty, glazurnictwo
669 945 460

AA GLAZURA, terakota, remonty, 794 781 765
ANTENY TV SAT. Profesjonalne usługi RTV. Zadzwoń 501 700 315

STUDIO FRYZJERSKIE - ATELIER
ul. Kulczyńskiego 14
zaprasza
poniedziałek - piątek 11:00 - 19:00
sobota 10:00 - 15:00
tel. 510 792 383
Z tym ogłoszeniem rabat 20%

BEZPYŁOWE cyklinowanie, malowanie, gładzie 22 756 57 63, 502 093 588
DEZYNSEKCJA, skutecznie, 22 642 96 16
DOCIEPLANIE budynków, poddaszy, malowanie elewacji - kilkunastoletnie doświadczenie, 501 624 562
DOCIEPLANIE budynków, szybko, tanio, solidnie, tel. 502 053 214

ELEKTRYCZNEW
instalatorstwo,
naprawa lamp i żyrandoli,
501 94 03 94

HYDRAULIKA, gaz, elektryka, 602 651 211
HYDRAULIKA, naprawy, 510 128 912
HYDRAULIK, pełen zakres, 601 81 85 81

KANCELARIA PRAWNA
Marta Bisińska
Obsługa prawna firm i klientów indywidualnych
udzielanie porad, prowadzenie negocjacji, sporządzanie: umów, pism procesowych, odwołań
tel. 602 134 102

KOMPUTERY
pogotowie,
ul. Na Uboczu 3,
tel. 22 894 46 67,
696 37 37 75

KOMPUTERY
serwis, sprzedaż,
FLYCOM,
Pasaż Ursynowski 9,
tel. 22 644 26 05, 601 737 777

MALOWANIE, gładź, 505 735 827
MALOWANIE, hydraulika, remonty, 501 050 907
MYCIE OKIEN, 505 400 270

NAPRAWA LAPTOPÓW
ELEKTRONIKA KOMPUTERY
CENTRUM SERWISOWE
ul. Meander 2 A
668 108 222

NAPRAWA SPRZĘTU AUDIO-TV-VIDEO
SONY, PANASONIC, LG, SAMSUNG I INNE
ul. Meander 2 A
668 108 222
pon.-pt. 11-19, sob. 10-14

NAPRAWA MASZYN DO SZYCIA
DOJAZD GRATIS
tel. (022) 844 81 58

NAPRAWA 24h
chłodnie
lodówki
kostkarki
do lodu
603-584-876

NAPRAWA lodówek, 602 272 464
NAPRAWA lodówki, pralki, 502 562 444

NAPRAWA pralek BOSCH, SIEMENS, WHIRPOOL, itp., 22 644 52 59, 501 122 888

PRANIE
dywanów,
wykładzin, kanap,
669 945 460

REMONTY, budowlane, ogrodzenia, 513 137 581
REMONTY, cyklinowanie tel. 510 128 912
ROLETY, plisy, moskitiery, żaluzje, producent, 602 380 218

STOLARKA, pełny zakres, naprawy, 22 641 54 84; 601 751 247
WIERCENIE, 602 380 218

ZDROWIE

ESPERAL odtrucia, gabinet, dojazd, 503 126 416

KOBIDO masaż
z dojazdem
696 887 451

MASAŻ:
KLASYCZNY
LIMFATYCZNY
MODELUJĄCY
696 887 451

TABLICE
WOLNOSTOJĄCE
PARKINGOWE
NUMERYCZNE
LITERY
PRZESTRZENNE
PODŚWIETLANE
KASETONY
PLEXI DIBOND
VINYL
imako@imako.com.pl
606 528 720

STOMATOLOGIA Z NFZ
leczenie specjalistyczne, ogólnostomatologiczne, protetyka
Al. KEN 98, lok U-30
607 626 748
www.stomatologia-ken98.pl

STOMATOLOGIA
- stomatologia zachowawcza dorośli i dzieci
- protetyka
- ortodoncja
- chirurgia - implanty
- protezy natychmiastowe
- ekspresowe naprawy protez
- leczenie kanałowe pod mikroskopem
- pantomogram

KAL-DENT
PEŁNY ZAKRES
ul. Miklaszewskiego 9
(22) 641 22 77,
(22) 446 55 91
ul. Pileckiego 132
(22) 894 58 68
RTG
www.kaldent.pl
UMOWA z NFZ
PROTETYKA ORTODONCJA na NFZ LECZENIE
pon.-pt. 9-19, sob. 9-13
KARTA STAŁEGO PACJENTA - BONIFIKATY

W SPRAWIE
OGŁOSZEŃ DROBNYCH
PROSIMY DZWONIĆ
POD NUMER
509 586 627

EKO-BUD
tel: 22 / 787 19 10
komórkowy: 602 627 232
okna@eko-bud.com.pl
okna drzwi rolety parapety bramy garażowe
SPRZEDAŻ * MONTAŻ * DORADZTWO

BIURO HANDLOWE
WARSZAWA- URSYNÓW
ul. Roentgena 45, lok 4B
tel/fax: 22 / 644 73 63
ursynow@eko-bud.com.pl

BIURO HANDLOWE
WOŁOMIN
ul. 1-go Maja 26B
tel/fax: 22 / 787 1646
wolomin@eko-bud.com.pl

vetrex okna premium
VEKA
WIŚNIOWSKI
POL-SKONE
GERDA
ROMEX

„Alternatywy" zapraszają!

1.04 (pt.) 17:00
Festiwal Alternatywnej Kultury

Uroczyste otwarcie festiwalu, podczas którego pełna entuzjazmu i najwymyślniejszych pomysłów spontaniczna młodzież z liceów imienia Lajosa Kossutha oraz Jana Kochanowskiego wraz z grupą młodych artystów zaprezentuje swoje talenty teatralne i plastyczne. Wstęp wolny, obowiązują wejściówki.

2.04 (sob.) 14:00
Festiwal Alternatywnej Kultury

Film, poezja i muzyka – słowem: Festiwal Alternatywnej Kultury! W ramach drugiego dnia tego wydarzenia grupa młodzieży z liceów imienia Lajosa Kossutha oraz Jana Kochanowskiego wraz z młodymi artystami zaprezentuje swoje talenty artystyczne. Idzie młodość! Wstęp wolny, obowiązują wejściówki.

3.04 (niedz.) 18:00
„Boska"
reż. Robert Talarczyk
110 min.

Przeszła do historii jako „Boska". Czarowała głosem, każdy chciał ją usłyszeć. A ona, radośnie fałszując, rozkoszowała się swoim brakiem talentu, albo wiarą, w to, czego Bóg jej poskąpił. Bogata ekscentryczka, Florence Foster Jenkins, bo o niej mowa, nie miała ani słuchu, ani głosu, ale kto bogatemu zabroni spełniać najbardziej nawet szalone marzenia? Jej się to udało! Płyty z utworami najgorszej śpiewaczki świata sprzedawane są do dzisiaj na całym świecie. Słodko-gorzka komedia brytyjskiego dramatopisarza Petera Quiltera w wykonaniu aktorów krakowskiego Teatru Ludowego to spotkanie z niepowtarzalną, barwną postacią, której brak talentu nie przeszkodził w zrobieniu międzynarodowej kariery. W boską Florence wcieli się fantastyczna Marta Bizoń.

5.04 (wt.) 19:00
„Gorbaczow. Raj"
reż. Witalij Manski | Czechy, Łotwa 2020 | 99 min.

Kino dokumentalne. Michaił Gorbaczow, 89-letni ostatni lider Związku Radzieckiego, przyjmuje w swoim domu reżysera Witalija Manskiego. W lekkim stylu prowadzą rozmowy o poważnych sprawach. Gorbaczow doprowadził do upadku imperium komunistycznego i tektonicznych zmian na świecie, lecz własny naród oskarża go o odebranie mu dumy. Z takim ciężarem samotny stary człowiek żyje w luksusowej rezydencji na przedmieściach Moskwy, wspominając swoją żonę Raisę i czasy, które zmieniły świat. Pokaz poprzedzi prelekcja Anny Łabuszewskiej, publicystki związanej z „Tygodnikiem Powszechnym".

6.04 (śr.) 19:00
„Notatki z terenu" – spotkanie literackie i koncert Marcina Dymitera

Od dwóch dekad Marcin Dymiter – muzyk, twórca instalacji dźwiękowych, edukator – podróżuje po świecie i słucha jego dźwięków. W ubiegłym roku ukazała się jego książka „Notatki z terenu", dzięki której otrzymaliśmy wgląd w warsztat pioniera polskich nagrań terenowych. Nierzadko eseje o dźwięku stają się dla Dymitera pretekstem do rozważań o urbanistyce, kulturze czy ekologii. Spotkanie poprowadzi dziennikarz muzyczny Jan Błaszczak. Po spotkaniu odbędzie się koncert oparty na nagraniach zebranych podczas licznych podróży artysty. Wstęp wolny, obowiązują wejściówki.

7.04 (czw.) 20:00
Kapela ze Wsi Warszawa

Kapela ze Wsi Warszawa to zespół-symbol, zespół-instytucja. Założona 25 lat temu grupa stała w awangardzie muzycznego zwrotu w stronę tradycji. Kapela ruszyła na wieś, by słuchać, nagrywać i promować niezwykły dorobek napotkanych muzykantów. Co więcej, zaczęła nadawać muzyce tradycyjnej nowe, współczesne brzmienie. Koncertem w „Alternatywach" zespół świętuje swoje 25-lecie.

Bilety i bezpłatne wejściówki dostępne w recepcji „Alternatyw" oraz online: alternatywy.art.

URSYNOWSKIE CENTRUM KULTURY ALTERNATYWY

Dla wszystkich

Nagrodę za rozwiązanie otrzymuje **Karol Szerling**
Odpowiedzi proszę zgłaszać telefonicznie 22 648-44-00 **we wtorek** między godz. 12.00 a 12.30 .
Nagrodę można odebrać w środę w godzinach 10-20.

	7				2		5	
4						9		
	1			9		8	7	
	3							
					4			
		9			6	2		3
			3		7		8	
2				5	9	7		

			5				6	
		1			4			3
	9		7	2				
4		7	1				8	
		5				3		
	6				7	5		4
				5	1		4	
9			4			6		
	7				2			

Katedra Żywienia Człowieka SGGW w Warszawie zaprasza do wzięcia udziału w **bezpłatnym** badaniu pt.:

„Związek pomiędzy spożyciem wody oraz stanem nawodnienia organizmu a funkcjami poznawczymi w wybranej grupie mężczyzn"

Projekt finansowany jest z funduszy Narodowego Centrum Nauki

Do udziału w badaniu zapraszamy mężczyzn:
- w wieku: 60 lat i więcej;
- bez zdiagnozowanej choroby nowotworowe, neurodegeneracyjne oraz depresji;
- bez zdiagnozowanych chorób nerek;
- nieprzyjmujących przewlekle leków moczopędnych i przeczyszczających;
- bez przebytych poważnych urazów głowy w przeszłości.

Oferujemy BEZPŁATNE badania:
- krwi: morfologia ogólna, markery prozapalne (poziom białka CRP, IL-6), GFR, stężenie glukozy, sodu oraz potasu, kreatynina oraz mocznik, profil lipidowy, poziom witaminy D3, folianów, witaminy B12, homocysteiny, poziom magnezu, wapnia, żelaza;
- moczu: osmolalność, ciężar właściwy oraz barwa.
- pomiar składu ciała, w tym pomiar zawartości tkanki tłuszczowej, tkanki mięśniowej, całkowitej zawartości wody w organizmie;
- ocenę funkcji poznawczych;
- ocenę sposobu żywienia wraz z informacją zwrotną w postaci indywidualnych zaleceń;

Wydział Żywienia Człowieka SGGW

INFORMACJA I ZAPISY:
DR AGATA BIAŁECKA-DĘBEK
Instytut Nauk o Żywieniu Człowieka, Katedra Żywienia Człowieka
tel. +48 22 593 37 107

MUZYCZNY KABARET WOJTKA DĄBROWSKIEGO

PASSA TYGODNIK SĄSIADÓW
www. passa.waw.pl
www.spotkaniazpiosenka.org
Muzyczny Kabaret Wojtka Dąbrowskiego
Winowajcy Roku

Spotkanie z autorem (poezja, piosenka, satyra) jak zwykle pierwszy poniedziałek miesiąca!

4 kwietnia 2022, godz. 18

RESTAURACJA
Winowajcy Roku

Warszawa Ursynów, ul. Romera 4b
(park im. Jana Pawła II, obok tężni, metro Stokłosy)

Wstęp wolny. Wystarczy tylko zamówić co nieco do wyboru pyszne dania, desery, drinki, kawa, herbata

Zapraszamy!

Tusze, Tonery
Oryginalne, Zamienniki, Regeneracja

BEZPŁATNA DOSTAWA DO FIRM na Ursynowie!

TUSZTUSZ.PL

tel. 22 208 00 00 ul. Meander 2a, Pasaż Natoliński

Ważne telefony

Ursynów

Urząd Dzielnicy
al. Komisji Edukacji Narodowej 61
Centrala **22 443 71 00**
fax **22 443 72 91**
Informacja Wydziału Obsługi Mieszkańców **22 443 72 00**, **22 443 71 56**, **22 443 73 01**
Policja **603 19 78 lub 112**
Ośrodek Pomocy Społecznej **22 544 12 00**
Miejskie Centrum Kontaktu Warszawa (czynne całą dobę przez 7 dni w tygodniu) **19115**

Mokotów

Urząd Dzielnicy
ul. Rakowiecka 25/27 **22 443 64 00**
Wydział Obsługi Mieszkańców **22 443 65 00**, **22 443 65 01**
Urząd Skarbowy **22 502 00 00**
Pogotowie Ratunkowe **999**, **22 844 04 46**
Policja **22 603 11 88**
Straż Miejska **986, 22 649 40 90**
Straż Pożarna **998, 22 844 00 71**

Wilanów

Urząd Dzielnicy
ul. Franciszka Klimczaka 2 **22 44 35 000**
Ośrodek Pomocy Społecznej ul. Przyczółkowa 27A **22 648 22 26**
Policja **22 842 32 61**
Straż Miejska **986, 852 16 00**
Straż Pożarna **22 596 71 40**

Piaseczno

Urząd Miasta i Gminy
ul. Kościuszki 5 **701 75 00**
Starostwo Powiatowe **757 20 51**
Urząd Skarbowy **726 67 00**
Pogotowie Ratunkowe **999**, **535 91 93**
Policja **997**, **756 70 16...18**
Straż Miejska **701 76 95**, **986**
Straż Pożarna **998, 756 72 43**
Pogotowie Gazowe **992**
Pogotowie Elektryczne **701 32 20**
Pogotowie Wodno – Kanalizacyjne **603 309 399**

Konstancin-Jeziorna

Urząd Gminy
ul. Piaseczyńska 77 **22 484 23 00, 22 484 23 10**
Policja **997, 756 42 17**
Straż Miejska **757 65 49**
Straż Pożarna **998, 750 18 19**
Pogotowie **999, 756 75 11**

Lesznowola

Urząd Gminy
ul. Gminna 60 **757-93-40 do 42; 757-92-71; 757-90-02; faks 757-92-70**
Pogotowie Ratunkowe **999**
Pogotowie Ratunkowe (całodobowy ostry dyżur) ul. Kościuszki 9 **756-75-11**
Ośrodek Zdrowia w Nowej Iwicznej **701-49-10**
Ośrodek Zdrowia w Magdalence **757-99-64**
Ośrodek Zdrowia w Mrokowie **756-15-92**
Ośrodek Pomocy Społecznej **757 92 32**
Policja **997**, **757-93-90, 757-93-86**
Komenda Powiatowa Policji **756-70-17, 756-75-01**
Straż Pożarna **757-05-98, 757-22-27**
Ochotnicza Straż Pożarna w Mrokowie **756-15-25**
w Nowej Woli **756-73-10**
Straż Miejska **986, 750-21-60**
Pogotowie gazowe **992, 750-38-85**
Pogotowie energetyczne **991**, **756-30-53, 756-30-54**
Pogotowie wodno-kanalizacyjne **994**

Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików (22) 828-04-94 , pon.- pt. 8-16
Punkt Informacyjno – Kontaktowy AA (22) 616-05-68, pon.-pt. 16-21
Infolinia AA 0 -801 033 242, pon.-pt. 8-21

PASSA
Redaktor naczelny – **Maciej Petruczenko;** Sekretarz redakcji – **Łukasz Kondej;** Zespół – **Tadeusz Porębski, Mirosław Mironski, Wojciech Dąbrowski, Lech Królikowski, Katarzyna Nowińska, Bogusław Lasocki.**
Redakcja: **02-786 Warszawa, ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00,** e-mail: **passa@passa.waw.pl,** Internet: **www.passa.waw.pl.**
Biuro Ogłoszeń – **Magdalena Jaworska;** Dział Reklamy **tel. (22) 648-44-00, 605-364-396, 607-925-001;** Marketing i reklama – **Grzegorz Przybysz tel. 607-925-001**
Wydawca – **Agencja reklamowa IMAKO Sp. Jawna, 02-786 Warszawa. ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00, 602-213 555; e-mail: imako @imako.com.pl;** Skład i łamanie – **Łukasz Kondej;**
Druk: **AGORA S.A.;** Kolportaż – **Łukasz Kondej, tel. 605-364-397; PASSA jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej. Redakcja nie jest zobowiązana do publikacji niezamówionych tekstów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam.**

E.Leclerc URSYNÓW

Oferta ważna od 31.03 do 02.04.2022 r.

WIELKANOCNE NIESPODZIANKI

my to mamy!

Złoty zając
Lindt
50 g
cena za 1 kg = 191,80/173,80
8,69 1 szt. cena z kartą
cena bez karty 9,59 1 szt.
bonus E.Leclerc

Baryłki nalewki
Wedel, 300 g
cena za 1 kg = 96,30/86,30
25,89 1 szt. cena z kartą
cena bez karty 28,89 1 szt.
bonus E.Leclerc

Zestaw słodyczy z opaską
Wedel, 176 g
cena za 1 kg = 119,26
~~22,49~~
20,99 1 szt.

Zestaw słodyczy Oreo mix
Mondelez, 182 g
cena za 1 kg = 93,35/82,36
Z KARTĄ 10% TANIEJ
14,99 1 szt. cena z kartą
cena bez karty 16,99 1 szt.
bonus E.Leclerc

Czekoladowe jajka
Assorted/Milk
Lindt, 90 g
cena za 1 kg = 122,11/111,00
9,99 1 szt. cena z kartą
cena bez karty 10,99 1 szt.
bonus E.Leclerc

Jajo Rocher
Ferrero, 200 g
cena za 1 kg = 144,95
~~32,09~~
28,99 1 szt.

Kura Pauline
czekolada
Scawar, 190 g
cena za 1 kg = 107,31
~~22,39~~
20,39 1 szt.

Jajka czekoladowe duża tuba
Millano, 450 g
cena za 1 kg = 31,09
~~16,89~~
13,99 1 szt.
Z KARTĄ 17% TANIEJ

ZESKANUJ KARTĘ bonus

ZBIERAJ NAKLEJKI I KUPUJ PRODUKTY MARKI VALDINOX Z MEGA RABATEM -50%

SABIO

VALDINOX

Oferta ważna od 10.03.2022 do 30.04.2022 lub do wyczerpania zapasów.

Oferta ważna od 31.03 do 02.04.2022r. lub do wyczerpania zapasów. Wszystkie ceny wyrażone są w zł i zawierają podatek VAT. Ceny dotyczą produktów bez dekoracji. Oferta dotyczy sprzedaży detalicznej. Niektóre produkty nie są dostępne w każdym sklepie. Informacje na ten temat i regulamin Promocji dostępne w Punkcie Obsługi Klienta sklepu. Oferta gazetki i Promocja dotyczą sklepu: HIPERMARKET URSYNÓW, Warszawa ul. Ciszewskiego 15 róg Komisji Edukacji Narodowej

E.Leclerc HIPERMARKET URSYNÓW
foto.e-leclerc.pl leclerc.pl
Hipermarket czynny
pon. - sob.: 7.00 - 22.00
niedz. handlowa: 7.00 - 22.00

SKORZYSTAJ Z PROGRAMU BONUS ZAŁÓŻ KARTĘ ZAINSTALUJ APLIKACJĘ

Hipermarket Warszawa Ursynów
ul. Ciszewskiego 15
róg Komisji Edukacji Narodowej
tel. (22) 389 86 00
www.eleclerc.pl

GALERIA KEN CENTER
galeriakencenter
Galeria czynna
pon. - sob.: 10.00 - 21.00
niedz. handlowa: 10.00 - 20.00

dojazd autobusami:
192, 179, 185, 193, 195, 209, 148, 503, 166 stacja metra: Stokłosy, Imielin